

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 4 przesyłka pocztowa 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kaso Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 62.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 go poł.
Rekopisów nadanych redakcji nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i na stronie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia i ogłoszenia wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 30 proc. drożej.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 56. Telefon nr. 2454.

Niepokalane Poczęcie Najśw. Marii Panny

W dniu 8 grudnia cały Kościół katolicki obchodzi uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny. Tego dnia dziękujemy szczególnie Panu Bogu za to, że swoją mocą sprawił, iż Najśw. Maria wolna była od grzechu pierworodnego.

Niepokalane czyli wolne od grzechu poczęcie Marii Panny było czczone od najdawniejszych czasów przez święto kościelne w dniu 8 grudnia, jak i teraz, ale nie obowiązywało nikogo do świętowania. Gdy coraz więcej potęgowała się cześć wiernych, papież Tytus IV nadał różne łaski duchowe tym, którzy obchodzili święto kościelne Niepokalanego Poczęcia. Klemens IX dotychczasowe święto kościelne zamienił na uroczyste. Zobowiązał wszystkich do świętowania dnia 8 grudnia, jako dnia uroczystości Najśw. Marii Panny Niepokalanego Poczęcia. Z biegiem czasu do Stolicy Apostolskiej nadchodziły coraz gęstsze prośby i od biskupów i kapłanów, i od królów i książąt katolickich, i od wiernego ludu z całego świata, aby Ojciec święty poważając swoją ogłosił, że wiara w Niepokalane Poczęcie Najśw. M. Panny jest dana od Boga, co znaczy, że Niepokalane Poczęcie N. M. Panny jest dogmatem wiary.

Ojciec święty, Pius IX dnia 8 grudnia 1854 roku ogłosił uroczyste dogmat Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny.

Cały świat katolicki uradował się wielce z ogłoszonego uroczystości przywileju. Nowy dogmat Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny ogromnie się przyczynił do wzrostu czci i miłości serdecznej ku Bogu-Rodzicy. Sama Najśw. Maria Panna w objawieniu mówiła o sobie Bernadecie Soubirous: „Jam jest Niepokalane Poczęcie”. Stało się to w Lourdes we Francji w 4 lata po ogłoszeniu dogmatu. Na potwierdzenie tej prawdy już przez 50 lat w Lourdes udziela niezliczonych łask i cudów na prośby i błagania, zanoszone do Niepokalanej Dziewicy. Setki tysięcy ludzi ze wszystkich krajów corocznie ufać się do tego cudownego miejsca. I stąd Lourdes tem jest dla Francji, czem dla nas Częstochowa.

Ciekawe i pouczające mamy dowody, że i u nas w Polsce od najdawniejszych czasów nasi przodkowie oddawali cześć Bogu-Rodzicy, jako Niepokalanego Poczęcia.

Wiara w Niepokalane Poczęcie Dziewicy u nas była zawsze wyznawana. Dowodem tego są liczne pieśni, różne modlitwy, a najwięcej Godzinki, ułożone ku czci Niepokalanego Poczęcia Marii, w których ojcowie nasi mieli wielkie upodobanie. Dzieciopisarze twierdzą, że na dworze króla Bolesława Krzywoustego, którego prochy spoczywają w katedrze w Płocku, go dzim kapłaniście czyli brewiarz o Niepokalanym Poczęciu codziennie były odprawiane.

Święto Niepokalanego Poczęcia znane było w Polsce już w XIV wieku. Do obowiązku świętowania tego dnia zobowiązyli się Polacy już w 1511 roku na Synodzie prowincjonalnym, czyli na obradach biskupów z ziem polskich. Upamiętnialiśmy więc cały Kościół o 200 blisko lat, gdyż w całym świecie obowiązywać zaczęło to święto dopiero od 1707 roku.

Kiedy w XVI wieku ks. Jakób Wujek przełożył na polski język z łacińskiego Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Marii Panny, nadzwyczajnie przedko się one rozpowszechniły. I na dworze króla Zygmunta III, na dworach senato-



Bądź pozdrowiona, o Niepokalana!

Bądź pozdrowiona, Święta Rodzicielko,
Cichym pocieraniem i pokorą wielką,
Bądź pozdrowiona zniołem prac powszednich,
Niechaj Cię wielbią bogactwa i biedni!
Błogosławionaś Dzielwico bez zmywu,
Chroń nasze dusze od grzechów zarazy —
Wyproś nam łaski u Chrystusa Pana —
Bądź pozdrowiona, o Niepokalana!

J. Waścisza kowska.

wszędzie codziennie były śpiewane. Bo też to, naprawdę piękne są pieśni! Bardzo umiejętnie zebrane są w nich wszystkie figury i prorocstwa, zapowiadające w Starym Testamencie przyjście Niepokalanej Dziewicy. Podobnej modlitwy drugiej nie mamy.

To też jeszcze niedawno ojcowie i matki nasze zaczynały poranek od śpiewania pięknych Godzinek do Niepokalanego Poczęcia. Śpiewali je także przy pracy. Dziś, niestety, coraz rzadziej słyszeć je można.

Za króla Władysława IV miał być ustanowiony order, czyli najwyższe odznaczenie dla ludzi zasłużonych względem Kościoła i Ojczyzny. Miał się nazywać orderem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny. Z jednej strony było wyobrażenie Niepokalanej Dziewicy z napisem: Zwyciężyłaś, zwyciężaj, — co znaczy: zwyciężyłaś szatana, zwyciężaj wrogów naszych. Z drugiej strony było godło naszego królestwa — Orzeł Biały. Już Papież ustawił i rysunek orderu zatwierdził, ale szlachta na sejmie zgodzić się nie chciała, bo wszyscy by go nie dostali, a nie chcieli kłopotu z pośród siebie wyróżniać. Takie wtenczas było pojęcie o równości!

Miedzy prośbami, jakie zanosili różne narody do Ojca św. o przyspieszenie ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia, są też i polskie. Znajdują się one w jednej z sal papieskiego pałacu w Rzymie. Są opatrzone w dwie grube księgi oznaczone na okładce godłem naszego narodu — Orłem.

Później zaznaczyliśmy również naszą głęboką cześć ku Bogu-Rodzicy.

Niezliczona moc była i jest po kościołach ołtarzy, obrazów, ksiąg i pieśni poświęconych w Polsce Niepokalanej Dziewicy.

Starajmyż się i my być we czci ku Najśw. Marii Pannie nieodrodnymi dziećmi tej ziemi naszej, której synowie z pieśnią Bogu-Rodzicy na ustach w bojach i walkach składali życie swoje w ofierze Bogu i Ojczyźnie.

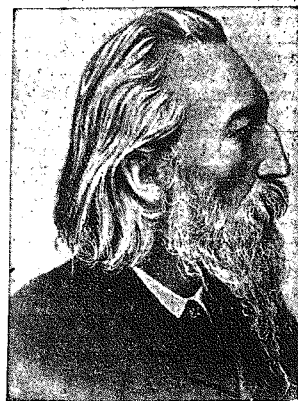
R...

Jan Matejko

(W 40-tą rocznicę zgonu).

W ub. miesiącu upłynęło 40 lat od śmierci największego polskiego malarza-artyście Jana Matejki. Urodził się on w r. 1838 w Krakowie, w domu przy ul. Floryjańskiej nr. 41, w listopadzie r. 1893 w tym samym domu umarł.

Droga, którą kroczył ku rozgłosowi, ku sławie, nie była usłana różami. Przepędził lata młodości w domu rodzinnym w nienajlepszych warunkach. Ale z tych chwil wyniósł niechybnie wielkie zainteresowanie historią narodu, bowiem



JAN MATEJKO.

bracia jego niejedną mu książkę dawali i niejednego opowiadania słuchał z ich ust. Na przerysowywaniu ilustracji z książek i czasopiśmie rozpoczął wielki malarz swą „pracę artystyczną”.

Zwrócił na siebie uwagę szerokiego ogółu już we wczesnych stosunkowo latach, bo mając lat zaledwie 16. I odrazu młody malarz rzucił się na odzwierciedlenie scen z historii. Pierwszym znaczącym jego dziełem to scena pokazująca przeprowadzenie przez Żółkiewskiego ciał



Jan Matejko: „REJTAN”. — Zbiory Sejmu w Warszawie.

Państwa zaborcze: Rosja, Austria i Prusy, dokonawszy pierwszego rozbioru Polski w r. 1772, żądały formalnej uchwały Sejmu, że Polska im kraje zabrane odstępuje. Udało im się ująć przekupstwem Adama Ponińskiego, który zobowiązał się przeprowadzić żadaną uchwałę. Choć Poniński sypał zagranicznymi dukatami, a obrady sejmowe odbywały się pod naciskiem baszetów obcych wojsk, nie brakło jednak odważnych, którzy z całą bezwzględnością wystąpili przeciwko takiej zdradzie. Poseł nowogrodzki Tadeusz Rejtan zakłamał na rany Ukryzowanego Chrystusa, aby nikt dobrowolnie nie przystawał na taką hańbę i uszczerbek kraju. A gdy zaprzędan posłowie mimo to, chcieli rozpocząć obrady i chwalić hańbę Ojczyzny, Rejtan rzucił się na próg, wołając: „Chyba po moim trupie!” Wtedy żołnierze przeszli przez jego ciało i z bronią w ręku otoczyli posłów. A jednak pomimo takich gwałtów, trzeba było ten sejm śledem razy przerywać i dopiero po dwóch latach udało się państwu zaborczym uzyskać potwierdzenie rozbioru. — Moment tragicznego protestu Rejtana przedstawia powyższa reprodukcja z obrazu. Matejki.

Już wielki czas

**zareklamować w „Gońcu Częstochowskim”
TOWARY ŚWIĄTECZNE**

**REKLAMA TYLKO W PIŚMIE
POOZYTNEM NIE ZAWODZI!**

Szujskich przed oblicze Zygmunta III. Po tym obrazie olejnym nastąpiło kilka innych również na tematach historycznych opartych. Zwolna pod kierunkiem swiatłych nauczycieli zdobywa sobie własny styl malarski. Wgłębienie w historię ojczyzny podaje mu coraz to inne pomysły, które bez przerwy rzuca odwołaniem lub farbą na papier albo na płótno.

W 25 roku życia powstaje pierwsze dzieło Matejki o potężnych rozmiarach, które odrzuca zjednało mu sławę malarza wielkiego talentu. Było nim „Kazanie Skargi”, jedno z najlepszych jego malowideł. Rysy twarzy, ruchy poszczególnych osób pełne są żywiołowego wyrazu, pojęci, wzniosłości. W trzy lata potem powstał sławny „Rejtan”, doskonałe oddający tragizm chwili. Oba te obrazy, „Kazanie Skargi” i „Rejtan” — mówi prof. Kopera — duchowo niejako łączą się ze sobą: jedno dzieło to przepowiednia upadku Polski, drugie to tragedia — skłon Polski niepodległej. Dwa lata po „Rejtanie” wyszedł z pod pędzla Matejki następny obraz „Unia Lubelska”, wyróżniający się wielką rozmaitością barw, potem powstał „Batory pod Pskowem”.

Centralną postacią jest tu postać króla, którego wyraz twarzy genialnie przez mistrza został wykonany, „Grunwald” to obraz, przedstawiający jedną z największych bitew średniowiecza. Kłębowski ludzi, zwierząt przedstawiał artysta z wielkim realizmem, choć nigdy żadnej bitwy nie widział. Podstawą do obrazu był zapewne fragment z „Historji Długosza”. Nastąpił potem „Hołd Pruski”, pokazujący przepych i bogactwa „Złotego wieku”, później tragiczny „Wernyhora” ze złowrogą luną purpurową. Kolejne ukazywały się takie obrazy: „Sobieski pod Wiedniem”, „Dziwica Orleańska”, „Kościuszko pod Racławicami” i „Konstitu-

cja 3-go Maja”. Ostatnie te obrazy nie wykazyują jednak tego rozmachu co poprzednie n. p. „Kazanie Skargi” albo „Grunwald”.

Alie praca Jana Matejki nie ograniczała się do tematów historycznych tylko. Inne pola malarswa nie były mu też obce, był on bowiem także doskonałym portrecistą; wstawił się również przyozdobieniem kościoła Marjackiego w Krakowie, niedawno odnowionego, pozatem wydał album królów polskich, których portrety wykonał na podstawie starych pieczęci, rycin i opisów. Obrazki te są bardzo rozpowszechnione.

Indywidualność Matejki jest cześć w historii malarswa polskiego bardzo rzadkiem. Był to geniusz, jakim niewiele narodów może się szczycić. Czczył całą Polskę, każdy Polak nim się szczycił, ale nietylko jego talentem, lecz także patriotyzmem, wiarą, pracowitością rzadko spotykaną i wielką hojnością.

W związku z obchodzoną w listopadzie b. r. 40-tą rocznicą śmierci wielkiego malarza-artysty Jana Matejki, utworzył się w Warszawie Komitet, złożony z przedstawicieli sfer katolickich i artystycznych. — Uczczono uroczystym obchodem naszego wielkiego rodaka i katolika, który w najcięższych chwilach na rodu polskiego podnosił ducha jego swą genialną twórczością.

Nędza bezrobotnych Polaków w Ameryce Upodlenie naszego wychodźstwa.

Ameryka ma dziś największą liczbę bezrobotnych, bo zgórą 12.000.000. Do tego należy wyłącznie utrzymywane przez każdego obecnego bezrobotnego; da to nam liczbę około 35.000.000 zdania na łaskę losu.

W tej liczbie jest dość pokaźna ilość i polskiego wychodźstwa, które się dzieli na dwie kategorie: do pierwszej należą ci, którzy wyemigrowali do Ameryki przed wojną światową do drugiej ci, którzy przybyli do Ameryki po wojnie. Pierwsza kategoria jest procentowo znacznie większa i składa się przeważnie z tych, którzy przyjęli tamtejsze obywatelstwo. Oddawna należą oni do unji robotniczych i do różnych organizacji, tak pol kich jak i amerykańskich, przez co mają prawo i szanse do korzystania z wszelkich ulg i zapomóg z jakich przeciętny bezrobotny obywatel amerykański dzisiaj korzysta.

Druga kategoria, procentowo znacznie mniejsza, jest zdana na pastwę losu. Ma drogę zamkniętą nietylko do jakiegokolwiek ulg i zapomóg ale i do pracy, choćby najprostszej i najcięższej. Prawa emigracyjne z ostatnich dziesięciu lat są stosowane do wszystkich obcokrajowców z miłościwym rygiorem. Nic więc dziwnego, że obecnie zdarzają się nawet aresztowania i wysiedlenia wychodźców jedy-

nie dlatego, że znaleźli się oni w „ogonku”, domagając się jakiegokolwiek pomocy. To też ta druga grupa wychodźców cierpi nędzę. Tu jest właściwie pole do pracy dla dobroczynnych organizacji, których jest mało w naszym wychodźstwie w Ameryce.

Pomoc udzielona tym biedakom pozwoli im przetrwać do czasu polepszenia stosunków ekonomicznych na amerykańskim rynku pracy.

Według najnowszej statystyki, Polacy urodzeni w Polsce, rozrzucony są po wszystkich stanach Południowej Ameryki w liczbie 1.268.583.

Jest to ilość wychodźców urodzonych na ziemiach Polski. Otóż wśród tej ogólnej liczby znajduje się ta druga kategoria wychodźstwa. Procentowo obliczyć ją można na 5 do 10 proc. a da nam ponad 100 tysięcy osób żyjących w nędzy i w niestannej bojaźni wydalenia z tego przybranego kraju.

Ustroj amerykański nieświeżenia pomocy dla bezrobotnych zupełnie nie jest podobny do ustroju w Polsce. W Polsce głównie rząd dźwiga tę pomoc na swoich barkach, natomiast w Ameryce rząd subsydiuje wprawdzie pewne dobroczynne stowarzyszenia i komitety, ale naogół cały ciężar niesienia pomocy dla bezrobotnych spada na barki dobroczynności publicznej i t. zw. komitetów miejskich.

Każde miasto i miasteczko (bo wś w Ameryce zupełnie niema) nawet najmniej szej — na swój własny Komitet Pomocy Bezrobotnym złożony z członków honorowych. Zadaniem jego jest dawać dostępną pomoc wszystkim bezrobotnym w okręgu. Komitet ma wszelkie poparcie tak ze strony miejscowego społeczeństwa, jak i władz. Praca jego polega na zbieraniu pieniędzy, ubrań opału i podziale tego wszystkiego pomiędzy bezrobotnych. Lecz tu się właściwie zaczyna jego robota faworyzowania jednych z krzywdą dla innych, przeważnie obcokrajowców.

Obywatel amerykański pozbawiony pracy i wszelkich środków do życia, ma prawo udania się do komitetu i korzystać z jego pełnej pomocy. Dostanie on 5 dolarów na tydzień, jeżeli jest żonaty — jeszcze 5 dol. na żonę a na każde dziecko po 2 i pół dolara. Pomoc nie kończy się na tem, komitet udzieli mu opału, jakieś obuwie i ubranie często zapłaci za niego czynsz za mieszkanie.

Przy udzielaniu tej pomocy uprzywilejowany jest obywatel amerykański, zwłaszcza — pochodzenia nordyckiego. Może by się to zmieniło, gdyby Polacy brali

S. + P.

Z ŁAPICICH WANDA MICHALINA EMUNDOWA HEINE

Opasłona (w. Sakramentami, po świątecznych i świątecznych cierpieniach, zmarła w Gidlich dnia 4-go grudnia 1933 roku, przeżywszy lat 40.

Poczek obdł się w Gidlich — Nabożeństwo żałobne za spokój duszy odprawione zostanie dnia 11 b. m. o godzinie 7:00 rano w kościele Pana Jezusa Krójącego w Urzędach, o csem zawiadamy krewnych, przyjaciół i znajomych

Mądr. sprawowie i rodzinie.

Wszystkim, którzy wzięli tak licznie udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku, składamy za drugą serdecznie „Bóg zapłać”

Dziśniejszy udział w tych komitetach. Złóż jest tak.

Te są braki w życiu społecznym naszych wychodźców. Zamało jest współudziału w obywatelskich obowiązkach ze strony pierwszej dla drugiej kategorii. A przecież tak pierwsi jak i ci drudzy są tak samo wychodźcami — Polakami.

TELEGRAMY

JAPONIA CHCE BYĆ GOTOWA.

Moskwa. — Z Tokio donoszą, że rząd japoński wydał rozkaz sprowadzenia zapasów ryżu i przechowywania w spichrzach w postaci nieprzeobrażonej na wypadek wojny lub głodu.

Wbrew zwycięzcom, że po wielkich manewrach morskich następne odbywają się za 4 lata, japoński sztab marynarki postanowił przeprowadzić w lecie 1934 r. nowe wielkie manewry na Oceanie Spokojnym.

KSIAŻKI HITLERA BĘDĄ ZAKAZANE W AUSTRII.

Wiedeń. — Księgarzom austriackim zwróciły miarodajne czynniki uwagę, że jest bardzo prawdopodobne, że książki Hitlera „Mein Kampf” zostanie przez władze zakazana i że księgarzom, którzy w dalszym ciągu książkę tę będą sprzedawać, grozić może odebranie koncesji. Zakazem tym mają być objęte również rozmaite broszury Hitlera, zawierające jego mowy, jak: „Deutschland Bekenntnis zum Frieden”, „Das junge Deutschland will Arbeit und Frieden”. O powyższym zamierze rządu donosi dzisiaj urzędowa „Wiener Zeitung”.

AUTOMARKSIŚCI PORZUCZAJĄ DOGMATY SOCIALISTYCZNE.

Wiedeń. — Na ostatnim kongresie austriackiej partii socjal-demokratycznej wybrano radę partijną, która ogłosiła w „Arbeiter Ztg.” odezwę, której ton znacznie odbiega od dotychczasowych enuncjacji tego stronnictwa.

W odezwie socjal-demokracji austriackiej wyraża się za niepodległość i neutralizację Austrii. Socjal-demokracja pragną współdziałać w dziele reformy konstytucji na drodze legalnej. Socjal-de-

mokraci nie są zwolennikami walki klas, przeciwnie, pragną walce tej położyć kres.

Nie są oni też wrogami religji. Znamienne jest, że odezwa powołuje się na encyklikę papieską „Quadragesimo Anno”. Odezwa zaznacza w końcu, że austriacka klasa robotnicza bronić się będzie przeciw wszelkim zamachom faszystowskim.

Francja nie zgodzi się na żadne dozbrojenie Niemiec.

Paryż. — W dobrze poinformowanych kręgach politycznych słychać, że Paul Boncour w rozmowie z Hendersonem położył szczególny nacisk na wykonanie postanowień, powziętych w ciągu ostatnich rozmów między Francją, Anglią i Ameryką, a dotyczących zwłaszcza 4-letniego okresu próbnego i kontroli.

Paul Boncour zapewnił Hendersona, że francuska teza, którą przedstawił w Izbie 14-go listopada, nie doznała żadnej zmiany.

Francja nie godzi się na żadne, choćby tylko częściowe, dozbrojenie Niemiec. Dla Francji stanowi to sprawa jeden z najważniejszych punktów całego zagadnienia rozbrojenia. Niemcy nigdy nie zadowolnią się uznaniem obecnej sytuacji, ale zawsze będą stawiać dalsze żądania.

Przedstawicielom prasy oświadczył Paul Boncour po rozmowie z Hendersonem, że Francja stoi mocno przy tezie, rozwiniętej 14-go listopada przez sir Johna Simona i że wszystkie informacje, jakoby Francja odstąpiła od tego stanowiska, są pozbawione wszelkiej podstawy.

ANGIELSKA ARMIA KOBIECA.

London. — Nowotworzona organizacja pod nazwą „Angielska rezerwa kobiet” odbyła we wtorek swe pierwsze zebranie w londyńskiej hali centralnej. — Członkinie organizacji noszą mundury.

Jak założycielka i komendantka organizacji Mary Allen oświadczyła, korpus kobiety rezerwistek będzie m. in. ćwiczył się we wladaniu bronią palną i w obronie przeciwzawazowej. Utworzy się również specjalne klasy dla nauki pilotażu.

Zadaniem organizacji jest pomaganie władzom, na wypadek wojny, albo w razie zamieszek wewnętrznych.

BÓLE REUMATYCZNE LUMBAGO ISCHIAS

oraz wszelkie Nerwobóle łoży i kości światowej sławy

SAPONERTHOL „MATULIN”.

Najwyższe odznaczenia na wystawach w Londynie, Paryżu.

Wiedniu, Wapryży i t. d.

Już jednorazowe użycie spowoduje znaczną ulgę.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Reforma czy rozbić Ligi Narodów

Uchwały wielkiej Rady faszystowskiej.

London. — Agencja Reutersa donosi z Rzymu, że we wtorek w nocy odbyło się posiedzenie wielkiej Rady faszystowskiej z udziałem Mussoliniego i członków rządu. Rada postanowiła we wczesnych godzinach porannych uzależnić pozostanie Włoch w Lidze Narodów od radykalnej reformy tej instytucji, dotyczącej zarówno statutu, jak i celów Ligi Narodów.

W sprawie długów wojennych wobec Ameryki Rada postanowiła zapłacić sumę miliona dolarów na dowód dobrej woli Włoch, w oczekiwaniu ostatecznego uregulowania tej kwestji.

Rzym. — Agencja Stefani donosi, iż postulat reformy statutu Ligi Narodów, zawarty w uchwałach wielkiej Rady faszystowskiej, zawiera następujące punkty:

- 1) ograniczenie prawa głosowania małych państw w sprawach, które nie dotyczą bezpośrednio tych państw.
- 2) gruntowna zmiana procedury obrad Ligi i wreszcie
- 3) całkowite uniezależnienie statutu Ligi od traktatu wersalskiego i wszelkich innych traktatów powojennych.

W rzymskich kręgach dyplomatycznych

wiadomość powyższa wywołała wielkie poruszenie, albowiem wysunięte przez wielką Radę faszystowską warunki, a w szczególności warunek trzeci, mówiący o uniezależnieniu statutu Ligi od traktatów pokojowych, pociągnie za sobą niewątpliwie daleko idące komplikacje na terenie międzynarodowym.

W kręgach dyplomatycznych liczą się obecnie, mimo urzędowego dementi, z bliskim wystąpieniem Włoch z Ligi Narodów.

Trudno na tem miejscu nie podkreślić chwiejności zagranicznej polityki Włoch. Oto wczoraj urzędowo ogłoszono nietylko, że pogłoski o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów są bezpodstawne, ale nawet że krok taki w ogóle nigdy nie był brany pod uwagę.

Dziś, a czynnik, który decyduje o polityce Włoch, uzależnia swe pozostanie w Lidze od szeregu kategorycznie postawionych żądań, na które większość państw zgodzić się nie może.

Postulaty włoskie wyglądają jak gdyby zmierzali nie do reformy, lecz do roz-

bięcia Ligi Narodów

CENY ZNIŻONE o 15%

KAWA
aromatyczna, smaczna, świeża - palona
najnowszym aparatem elektrycznym
od 6 złotych Kilo

HERBATA mocna i aromatyczna
od 16 złotych Kilo

KAKAO holenderskie wyborowe
od 6 złotych Kilo

Tylko w Składzie

Mokka Kawa
Leon Piotrowski
Częstochowa II-ga Aleja 24, telefon 2801.

WYKŁADY DUKARSKIE
F. D. WILKOSZEWSKIEGO
W Częstochowie, III Aleja 24 52, tel. 245

Przyjmują zamówienia na wszelkie druki: afisze, kalendarze, blankiety, bilety wizytowe, wykładowe noty kolorowe, dzieła, książeczki do nabożeństw itp.

Wykonanie solidne. Ceny niskie.

Marynarze polscy w obliczu zagłady

Gaz śmierci na tonącym okręcie

Straszną tajemnicą kapitana statku „Horst Wessel”.

Kapitan tonącego okrętu niemieckiego „Horst Wessel” pośrednio wysłał na pewną śmierć czterech marynarzy polskich z parowca „Kościszko”.

Miotany wyrzutami sumienia przynależał do tego strasznego czynu, ale uczynił to dopiero wówczas, kiedy wszelkie niebezpieczeństwo minęło, kiedy pozostawieni na pokładzie tonącego okrętu trzej marynarze nasi pod komendą oficera, por. Zelwerowicza, powrócili już szczęśliwie na „Kościszkę”, spędziwszy kilka tragicznych godzin na oderwanym od niego wraku, miotanym przez nieustannie wzra- stające fale.

Zwróciło to moją uwagę, że od chwili, kiedy na maszcie statku niemieckiego za- łopotała bandera polska, a statek zaczął- to holować, — zdenerwowanie niemie- ckiego kapitana coraz więcej wzrastało. Stojąc na rufie „Kościszki”, nie spuszczał oka z holowanego wraku i drżał, ni- by w ataku febrы.

Dręczyła go jakaś tajemnica i w wyni- ku tej udręki dostał czegoś w rodzaju pław- sacy. Krępiem ciałem wstrząsały kon- wulsje.

Lekarz okrętowy dr. Czerny dał Ol- szewskiemu jakiś środek uspokajający, który sprowadził sen. Dopiero później wy- szło na jaw, co było powodem zaburzeń nerwowych niemieckiego kapitana: czuł on straszną odpowiedzialność za życie czterech polskich marynarzy, tych sa- mych, którzy przed paru godzinami oca- lili mu życie.

— Gdyby oni byli zginęli, nie przeżył- bym tego — mówił Olszewski nazajutrz, kiedy marynarze nasi już wyszli cało z- groźącego im niebezpieczeństwa. — Ich śmierć byłaby zbyt wielkim ciężarem dla mego sumienia...

Istotnie, na pokładzie niemieckiego statku czyhała na naszych dzielnych ma- rynarzy śmierć i zagłada...

Gaz eksplodujący.

We wnętrzu „Horst Wessela” nągroma- dzał się stopniowo gaz eksplodujący o znacznej sile: w oddziale maszyn, za- lany przez wodę, znajdowały się otwarte wielkie rezerwuary karbidu, który stano- wił się pędną motorem.

Opuszczając w popłochu tonący okręt, Niemcy nie zamknęli rezerwuarów. Z- chwilą, kiedy woda dostała się do nich, zaczął wytwarzać się gaz eksplodujący o- niezwykłej sile. Wystarczyło zapalić za- palkę na pokładzie, by cały okręt wyle- cił w powietrze.

Dlaczego Niemcy nie zamknęli rezer- wuarów? Czy stało się to przypadkowo, czy też umyślnie?

Zapomnieć! Ale czyż może marynarz zapomnieć o czemś podobnym? Pytania te muszą pozostać bez odpowiedzi, w ka- żdym bądź razie faktem jest, że rezer- wuary były otwarte, że w oddziale ma- szyn gromadził się gaz wybuchowy i że kapitan Olszewski wiedział o tem.

I nie uprzedził o niebezpieczeństwie- grożącym polskiej załodze na „Horst Wesselu”...

Tłumaczył mi się następnie, że pod- wpływem zdenerwowania zapomniał o- tem...

Wyrzuty sumienia.

— Nigdy w życiu nie odczuwałem tak- ie go szczęścia, jak w chwili, kiedy dowie- działem się, że wszyscy polscy marynarze- wrócili szczęśliwie z mego tonącego sta- tku, — powiedział do mnie Olszewski. — Straszny niepokój o ich losy przyprawił- mnie niemal o chorobę. Chciałem o tem- powiadomić waszego kapitana i nie mia- łem odwagi. Stojąc na rufie „Kościszki” i przyglądając się waszym majtkom, krzą- tającym się na pokładzie „Horst Wesse- la”, miałem wrażenie, że lada chwila sta- tek wyleci w powietrze...

— Z początku gazu nie było, — ciągnął- dalej, — bowiem karbid nie był jeszcze- zalany wodą, ale następnie, kiedy na o- kręcie, holowanym przez „Kościszkę”, pozostało już tylko czterech waszych ma- rynarzy, byłem pewny, że woda już wda- ła się do karbidu. I gdyby który z tych- czterech zapalił tam papierosa, nastąpił- by straszny wybuch. Ta myśl nie dawała- mi spokoju.

Na tonącym wraku.

Jak się stało, że nasi czterech śmiało-

wie nie wylecieli w powietrze razem z „Horst Wessel”?

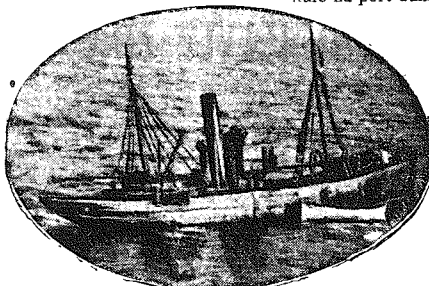
Jeden z nich poczuł woń gazu karbido- wego, wydobywającego się z oddziału ma- szyn i zameldował o tem oficerowi Zel- werowiczowi. Ten zrozumiał odrazu, że Niemcy nie zamknęli rezerwuarów z kar- bidem i że najniebezpieczniejsza grozi- zi katastrofą.

— Nie zapalać zapalek! — krzyknął, — bo inaczej wszyscy wylecimy w po- wie- trze!

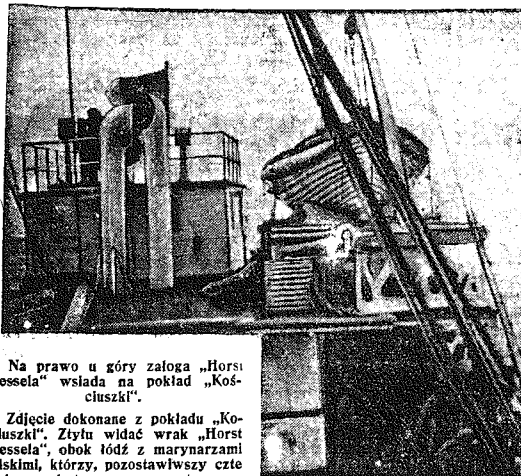
Tenże oficer przesygnął do reko- ma dowódcy „Kościszki”, dodając, że- zarządził odpowiednio środki ostrożności- i że w danej chwili niebezpieczeństwo nie- grozi.

Zmierzchało już, „Kościszko” wziął- kurs na port duński Friedrichshaven, ci- ążąc na sobie „Horst Wessel”, który mógł- się jeszcze utrzymać na wodzie parę go- dzin. Można go było doprowadzić do por- tu, ale los chciał inaczej.

Jak to się następnie okazało, na „Horst Wesselu” pękła zgryziona przez- rdzę żelazna sztang, do której przymo- cowane były liny cumow. Stało się to- już w nocy. W ciemności nie było nic wi-

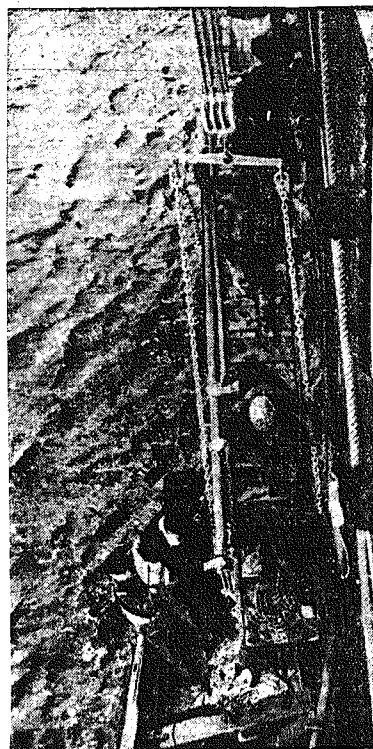


1) Tonący „Horst Wessel”, a obok niego szalupa „Kościszki”, która u- dała się do niemieckiego statku, aby zatknąć na jego maszcie polską banderę.

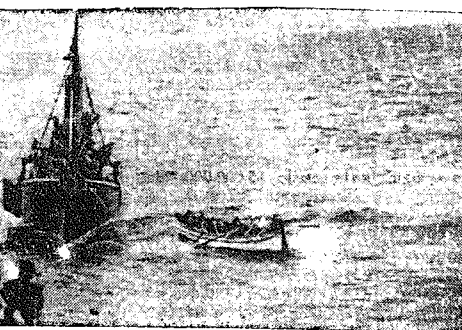
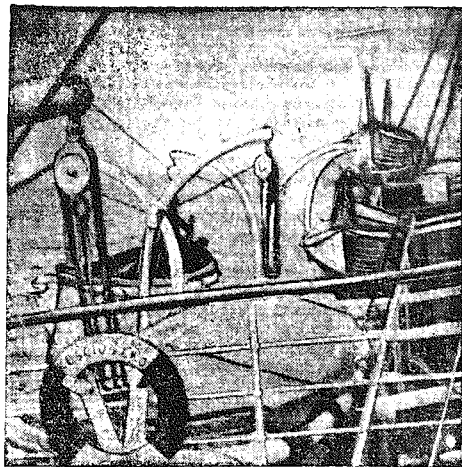


2) Na prawo u góry załoga „Horst Wessela” wślada na pokład „Kościszki”.

3) Zdjęcie dokonane z pokładu „Kościszki”. Z tyłu widać wrak „Horst Wessela”, obok łódź z marynarzami polskimi, którzy, pozostawiając czte- rech swych towarzyszy na tonącym statku, wracali, ciągnąc linę holow- niczą na pokład „Kościszki”. Komen- dantem tej łódki był starszy oficer „Kościszki” por. Depplisz.



4) Opuszczanie szalupy, z której udao się na pokład „Horst Wessela” jedenastu marynarzy z załogi „Kościszki” pod komendą starszego oficera, p. Depplisza. 5) Na prawo u góry kapitan niemieckiego statku Paul Olszewski wraz z kilkoma uratowanymi marynarzami niemieckimi dziękują za pomoc radiotelegrafistcie „Kościszki” p. Franciszkowi Rackowi, 6) Czterech uratowanych marynarzy z załogi „Horst Wessela”.



dać, a jednocześnie wiatr się wzmógł do siły sztormu.

Fale piętrzyły się coraz wyżej. I oto w takiej chwili od „Kościszki” odrywa się „Horst Wessel”, tonący wraz z czterema polskimi marynarzami przepelniony gazem eksplodującym i ginie w przepastnym mroku...

O krok od zagłady.

Zrozumiał, że „Horst Wessel” oderwał się od „Kościszki” oficer Żelwerowicz puszcza rakietę.

Spostrożono ją z pokładu „Kościszki”. Starszy oficer Deppisz rzuca krótkie rozkazy.

„Kościszko” zaczyna krążyć w poszukiwaniu tonącego okrętu i wreszcie przy świetle reflektorów znajduje rzucony przez fale wrak z odległości mniej więcej pół mili.

„Kościszko” spuszcza łódź ratunkową i ta, walcząc z falami, zmierza ku „Horst Wesselowi”.

Po godzinie łódź powraca, wioząc uratowanych naszych marynarzy, uratowanych cudem: groziła im przecież albo eksplozja gazu, albo zatonięcie wraz z wrakiem.

Opowiadanie starszego oficera.

Fala była silna, — opowiada starszy oficer, Deppisz, powróciwszy z niebezpiecznej wyprawy, — to też wziąłem żelazną łódź ratunkową. Gdybym był wziął drewnianą, rozbiłbym się napewno, tak nią fale tłukły o burtę „Horst Wessela”.

Wzieliśmy się do wiosel i popłynęliśmy w mrok. Z początku widzieliśmy niejasne zarysy wraku ale wkrótce znikły w ciemnościach. Jak go znaleźć w tej ciemnicy? Wiedziałem, że pozostali na „Horst Wesselu” marynarze nasi nie mogą się gubić przy pomocy rakiet, jakże mam się orientować w jakim kierunku płynąć?

Powracając z tonącego statku po osadzeniu tam naszej załogi, pozostawiłem jednemu z majtków gwizdek bocmański. Tak, na wszelki wypadek. I oto ten gwizdek ocalił naszych zuchów.

S. O. S. w ciemnościach.

Błąkaliśmy się po morzu, wzięwszy kurs przypuszczalny. W pewnej chwili po przez wycie wiatru usłyszałem gwizd. Trzy krótkie, następnie trzy długie gwizdki... I znów trzy krótkie i trzy długie...

Nie było wątpliwości: to sygnał moich majtków, pozostawionych na „Horst Wesselu” to gwizdem podane SOS!

Gwizdki te wskazywały nam drogę. Popłynęliśmy w tym kierunku i wreszcie zamajaczył przed nami zarys tonącego okrętu. Fale przelewały się przez pokład.

Wiele jeszcze było trudności z zabraniem naszych rozbitków, bowiem silna fala tłukła nieustannie naszą łodzią o burtę „Horst Wessela”. Jak to dobrze, że wziąłem łódź żelazną.

Wreszcie wszystkim czterem naszym zuchom udało się zeskoczyć z wraku do łodzi. Ostatni zeskoczył kolega Żelwerowicz.

Popłynęliśmy w kierunku „Kościszki”. Batwany miały naszą łodzią, a były tak potężne, że utraciliśmy ster i dwa wiosła. Sytuacja nie była bynajmniej najlepsza, ale nasze zuchy nie traciły humoru ani fantazji.

Zatoniem, to zatoniem — mówili. Na szczęście stało się inaczej. Po długiej walce z falami znaleźliśmy się znów na „Kościszce”.

Tajemnica rakiet.

W jaki sposób udało się naszym marynarzom wypuścić z przepelnionego gazem okrętu rakietę?

Położenie było tego rodzaju: jeżeli nie zaalarmują „Kościszki”, parowiec odpłynie, pozostawiając ich na tonącym wraku, bowiem o oderwaniu się „Horst Wessela” na „Kościszce” nie wiadomo.

Mieli więc do wyboru, albo zaryzykować i puścić rakietę albo też oczekiwać śmierci w falach Skagarraku.

Wybrali to pierwsze. Jeden z majtków przełaził przez burtę od strony nawietrznej i tam „trzymając się powietrza” zdołał puścić rakietę.

Sekunda oczekiwania na wybuch, lecz ten nie nastąpił...

Miałyśmy szczęście nasze zuchy!

Nazajutrz rano przy pięknej pogodzie „Kościszko” wchodził do portu w Kopenhadze, wioząc uratowaną załogę niemiecką, która nie przedstawiała wyrażonej wdzięczności za ratunek i serdeczne przyjęcie na pokładzie „Kościszki”.

A przecież ci sami ludzie wzięli, że wrak „Horst Wessela” pełen jest gazu eksplodującego... I milczeli...

Henri Gris.

Księgi buchalteryjne

Arkusze do buchalterji amerykańskiej

papiery przebitkowe, koneynagacje i t. p. pomoce biurowe. Papiery, kalki i wszelkie pomoce dla techników i rysowników

POLECA:

Sklep „GOŃCA” II Aleja tel. 20-50.
Wielki wybór. Ceny niskie. Obsługa uprzejma.

Prohibicja w Ameryce zniesiona

Waszyngton. — Prohibicja na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych została ostatecznie zniesiona.

Ostatni 36-ty stan Utah ratyfikował zniesienie prohibicji. Wiadomość ta rozszedła się po całym kraju z szybkością błyskawicy, gdyż została rozpowszechniona przez radio i specjalne wydania dzienników.

Obłrzywie tłumy, zgromadzone na ulicach wszystkich miast, powitały tę radość dla nich wiadomości frenetycznymi oklaskami.

Waszyngton. — Roosevelt ogłosił proklamację, zawiadamiającą o zniesieniu prohibicji. Prezydent wzywa obywateli do współpracy z rządem w dziele przywrócenia pełnego poszanowania prawa i domaga się, aby żaden stan nie udzielał zezwoleń na otwieranie t. zw. „saloonów”.

Powinniśmy — kończy prezydent — usunąć ostatecznie niebezpieczeństwo butlegierów i innych ludzi, robiących interes kosztem rządu, prawa i ładu. Prezydent Roosevelt oświadczył, że wierzy w zdrowy rozsądek narodu amerykańskiego, który uniknie przekleństwa nadmiernego użycia napojów alkoholowych ze szkoda dla zdrowia. Zadaniem naszym jest wychowanie każdego obywatela w duchu jaknajwiększego umiarkowania.

14 lat prohibicji kosztowało Amerykę 45,549 ofiar ludzkich, zabitych lub zmarnych w związku z nielegalnym handlem napojami alkoholowymi. Dotychczas w więzieniach amerykańskich przebywa 3,765 osób, odbywających karę więzienia za wykroczenia przeciwko zniesionej obecnie prohibicji.

—X—

Wielki proces komunistyczny w Warszawie

Warszawa. — W Warszawie rozpoczął się w środę wielki proces 22 członków partii komunistycznej, oskarżonych o uprawnienie agitacji w wojsku i dokonywanie zamachów terrorystycznych.

Działając w myśl wskazówek Kominternu Komunistyczna Partja Polski zorganizowała t. zw. „wydziały wojskowe”, których zadaniem była agitacja i tworzenie komórek w wojsku, oraz działalność szpiegowska i wykradanie broni, amunicji, granatów i materiałów wybuchowych.

W pierwszej połowie r. 1931 stwierdzono niezmogłą działalność komunistyczną w Rembertowie i to zarówno wśród ludności cywilnej, jak i w oddziałach wojskowych. Likwidację tej zbrodniczej akcji przeprowadziły władze wojskowe. — Członek partji Idzi Koprowski stanął na usługach władz śledczych i pomógł do zde-maskowania winnych.

Celem odwrócenia uwagi władz, komunistów zorganizowali w Rembertowie „Koło wolnościowców”, do którego werbowano członków, których następnie po obrobieniu przekazywano partji. Kolem tym kierował dr. Tadeusz Oryng, szwagier komisarza sowieckiego Unsichta.

Partja dokonywała także aktów dywersyjnych i zamachów. Tak np. 20 listopada 1931 r. w czasie strajku tramwajarzy, członkowie partji Naahr, Siudalski, Pa-jewski i Jakubiak rzucili granat wojskowy pod tramwaj na ul. Czerniakowskiej. 2 kwietnia 1932 r. sekretarz komitetu warszawskiego Aleksander Abramczyk zastrzelił Idziego Koprowskiego, wykonując wyrok partyjny.

Śledztwo w tej sprawie trwało długi czas. Okazało się, że w Rembertowie wciągnięto do zbrodniczej akcji sierżantów Kaczmarek i Józefa Sowę, w Warszawie zaś plut. Wolskiego i kucharkę szpitala ujazdowskiego Andrzejskiego. Poza tym zde-maskowani zostali: Maks Gutkind, pseudonim „Maks Gurt”, Stanisław Uszyński, Aleksander Koch, Ludwik Jakobsfeld, Ludwik Brongiel, Feliks Rajszczak, Stanisław Andrysiak, pseudonim „Balcio Szwentner”, Tomasz Tyślak, Piotr Maur, znany krakowski komunistą Bolesław Szymczyk i inni.

Jest rzeczą ciekawą, że wyrotowcy urządzali sobie również i wesole zabawy. I tak w nocy z 31 grudnia 1931 r. odbyła się w barze „Wersal” przy ul. Elektoralnej w Warszawie zabawa sylwestrowa.

ZOSTAŁA OTWARTA CZYTELNIJA „PALATYN”

zaopatrzona w ostatnie nowości beletrystyczne, wielki wybór książek (po kilka egzemplarzy z każdego dzieła). Prenumerata miesięczna i za, bez kancji.

XII-litki 5 lewa oficyna parter.

przesłuchanie komisarza policji Heissiga na okoliczność, jakie istotne powody wpłynęły na odnalezienie tego idiotycznego świadka. Ku mojemu zdziwieniu p. nadprokurator popierał w swoim czasie mój wniosek.

Przewodniczący: Wypraszam sobie podobne uwagi. To nowa obraza. Panu nie wolno wyrażać zdziwienia.

Dymitrow: Dziwię się właśnie, że taki psychopata, człowiek chorej umysłu, został odszukany aż przez samego pana nadprokuratora. Pytam się raz jeszcze, co skłoniło komisarza policji Heissiga do tego znamiennej kroku?

Przewodniczący, uderzając pięścią w stół: Bezcelność! Pan znów zaczyna obrażać. To niesłychane!

Dymitrow: Panie prezydencie! Pan jest nerwowy.

Przewodniczący: Milcz! Ja osobiście całkiem spokojnie prowadzę rozprawę i nerwowo nie jestem, ale pan ma zwyczaj powtarzania pytań.

Dymitrow: Oskarżyciele publiczni mają wyraźnego pecha ze swoimi świadkami, którzy są albo morfistami, albo psychopatami, kryminalistami względnie z dziełami najprzedszej sorty!

Wszyscy gwałtownie protestują przeciwko zachowaniu się Dymitrowa, co w konsekwencji prowadzi do odebrania Bogarowi głosu.

Postępowanie dowodowe w procesie zostało w śróde ukończone. Trybunał odroczył rozprawę do środy 13 b. m., w którym to dniu nastąpi mowa prokuratora, oraz mowy obrońców.

Litwinow w Berlinie

Zakonspirowana konferencja z kanclerzem Hitlerem.

Berlin. — W środę w godzinach przedpołudniowych przybył do Berlina sowiecki komisarz dla spraw zagr. Litwinow. W południe odbył on rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych na temat stosunków amerykańsko-sowieckich.

Dziennikarzom oświadczył Litwinow, że pobyt jego w Berlinie jest tylko chwilowy i mimo przewidzianego szeregu konferencji z przedstawicielami rządu niemieckiego, wizyta jego na terenie Rzeszy niema charakteru urzędowego.

Jak słychać dalej, odbyć ma Litwinow rozmowę z kanclerzem Hitlerem, lecz konferencja ta trzymana jest dotąd przez urzędowe czynniki w ścisłej tajemnicy.

LITWINOW W WIEDNIU I WARSZAWIE?

Wiedeń. — W Wiedniu krąży pogłoski o przybyciu Litwinowa do Wiednia z końcem bieżącego tygodnia wprost z Berlina i Monachium.

W Wiedniu ma odbyć Litwinow konferencję z kanclerzem Dollfuszem. Czas trwania pobytu Litwinowa w Wiedniu nie jest jeszcze znany, przypuszcza się jednak powszechnie, że będzie on bardzo krótki. Z Wiednia wyjechać ma Litwinow, wedle tych pogłosek, mimo swe go zaprzeczenia przez Warszawę do Moskwy.

KONFERENCJA HITLERA Z AMBASADOREM ANGLJI

Berlin. — Kanclerz Hitler przyjął we wtorek po południu ambasadora angielskiego sir Erica Phippsa, z którym odbył dłuższą rozmowę o ogólnej sytuacji politycznej.

Proces o pogrom

Polaków w Elganie rozpoczął się w Gdańsku.

Gdańsk. — Przed sądem karnym rozpoczął się proces 8-miu członków partji hitlerowskiej, którzy 11 października r. b. napadli w Elganie na kilka polskich domów, dokonali poważnych uszkodzeń, kalecząc przytem kilku polskich gospodarzy.

Rozprawie przewodniczył dyrektor sądu krajowego dr. Unke. Oskarżał prokurator dr. Koch. Na czele oskarżonych stoi Lauterbach, Niemiec, pozostali zaś oskarżeni są obywatelami gdańskimi.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym

BEZSENNOŚĆ WYNISZCZA ORGANIZM

a powstało głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Stwierdzone środki nasenne nie działają na długo, a znowelizowane odpojenie i zanik wrażliwości nerwowej.

Tylko zioła Magistra Wolskiego „Pasternak” zawierają „Kwiat Młeki Pankiel” (Pankell) i idealnie łagodzą zaburzenia systemu nerwowego (czułości, sen, ból głowy, historję oraz sprężystość krępiny, sen, i t. p.) znowelizowane odpojenie i zanik wrażliwości nerwowej powraca do stanu normalnego.

ZIOŁA ze znak. ochr. „PASTERNAK” do nabycia w aptekach, drogeriach, apt. i w wydawnictwie: Magister WOLSKI, Warszawa. Zioła 16. Objasniające broszury wysyłam bezpłatnie.

Wkrótce ukaże się w Częstochowie film dźwiękowy „**JÓZEF W EGIPCIE**”.

zakłócenie spokoju domowego, uszkodze-
nie mienia obcego i obrażenia cielesne,
kradzież i akty gwałtu. Do rozprawy we-
zwano około 30 świadków. Bierz w niej
udział w charakterze obserwatora sze-
dgąnskiej prokuratury Grassmann, co
świadczy o wielkim znaczeniu, jakie se-
nał przywiązuje do przebiegu tej sprawy.
Sprawa egłanowska była — jak wiado-
mo — przedmiotem interwencji General-
nego Komisarza R. P. w senacie gdańskim

Lindbergowie przelecieli Atlantyk

Natal. — Jak donoszą, pułkownik Lin-
bergh szczęśliwie ukończył swój lot Afry-
ką — Brazylia i wyładował w Natalu o
g. 18 m. 55 czasu średnioeuropejskiego.
Rio de Janeiro. — W południe okręty,
znajdujące się w drodze na Atlantyk, sy-
gnalizowały, że widziały samolot Lindber-
gha pod 13 stopniem szerokości północ-
nej i 28,20 stopniem długości zachodniej.
Lindbergowie oczekiwani są w Port
Natalu, w stanie Rio Grande de Notre,
w Brazylii, o godz. 16 według czasu ob-
serwatorium w Greenwich.

Dalsze losy

b. więźniów brzeskich.
Warszawa. — Po dokonaniu zajęcia
w mieszkaniach b. posła Dubois i b. po-
sła Barlickiego, w celu ściągnięcia na-
leżności za koszty sądowe w procesie
brzeskim, dotąd nie przybył jeszcze ko-
mornik do mieszkań b. posłów Kiernika
i Liebermana. Opóźnienie nastąpiło dla-
tego, że omyłkowo delegowano komorni-
ków giewłaściwych rewirów. Wskutek
zarządzenia prokuratora polecono ko-
mornikowi XVII rewiru dokonać zajęcia.
Wbrew zapowiedziom, więźniowie Pu-
tek i Ciołkosz nie będą przeniesieni do
wiznienia w Mokotowie.
O ile chodzi o przebywających zagra-
nicą, władze oczekują informacji z za-
granic. Po ich otrzymaniu prawdopodob-
nie jeszcze w tym tygodniu będą za nimi
wysłane listy gończe.

**ARESTOWANIE LEKARZA I AKU-
SZERKI PO ZGONIE PACJENTKI**
„Warszawa. — Z polecenia sędziego
śledczego został aresztowany w Warsza-
wie lekarz dr. Benjamin Rosenthal, któ-
rego osadzono w więzieniu. Wraz z drem
Rosentalem została również osadzona w
więzieniu akuszerka Dekiertowa za do-
konanie niedozwolonego zabiegu na oso-
bie służącej Marty Golebiowskiej, która
po operacji zmarła w szpitalu.

RABUNKOWY NAPAD NA POCZTĘ
Lublin. — Na agencję pocztową w Sa-
winie pow. chełmskiego napadło kilku
bandytów, którzy rozbili kasę i zrabowa-
li około 8.000 zł. gotówki.
Za bandytami wszczęto pościg.

Czy cukier stanie?

Pogłoski o akcji rządowej.
Warszawa. — W ostatnich dniach co-
raz więcej mówi się o konieczności obni-
żenia ceny cukru. Sprawa ta zajmował
się na ostatnim posiedzeniu komitetu e-
konomicznego rady ministrów.
W sferach sanacyjnych utrzymują, że
w wyniku tych narad w najbliższym cza-
sie podjęta będzie ze strony rządu akcja,
uderzająca w pierwszym rzędzie w kar-
tel cukrowy, oraz w wysokie koszty ad-
ministracyjne i płace dyrektorów w cu-
krowniach. Powołana ma być nawet spe-
cjalna komisja, która ma opracować pro-
jekt reorganizacji cukrownictwa i obni-
żenia ceny cukru.
Z drugiej strony zwracają uwagę, że
jedną z głównych przyczyn drożyzny cu-
kru są wysokie podatki i akcyza, które
łącznie wynoszą 42 i pół grosza na każ-
dym kilogramie.

Przed dalszymi aresztowaniami
w aferze sołnej.

Katowice. — Dochodzenia, prowadzo-
ne w skandalicznej aferze sołnej, wykry-
te na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i
Śląska, wykazały, że fałszowanie soli
przez mieszanie soli kapielowej z jadal-
ną, trwały od szeregu lat. Głównym fał-
szerzem był Szapsia Chazan. Pierwotnie
pomocnikami jego byli bracia Mojżesz i
Abram Laskerowie, którzy następnie fał-
szowali sól na własną rękę w Szopienic-
kach.
Jak donosiliśmy, Mojżesz i Abraham
Laskerowie zostali aresztowani w Kato-
wicach. Przynajmniej oni do tego, że w
ciągu 2-ch lat fałszowali 17.000 kg. Ilość

szklanej „Vitrum” w Rokitnie, pow. sarn-
skiego.
Z powodu późnej godziny i niemożno-
ści zorganizowania akcji ratunkowej, po-
żar prawie doszczętnie zniszczył całą fa-
brykę, wyrządzając olbrzymie straty, się-
gające setek tysięcy złotych.
Huta zatrudniała ogółem 1.469 robot-
ników, z czego 460 przy wyrobie szkła,
zaś 1.000 przy zwózce drewna do huty.
Ludzie ci znaleźli się obecnie bez pra-
cy i powiększą zastępy bezrobotnych.
Wraz z budynkami fabrycznymi huty,
spłonęła również nowobudująca się elek-
rownia. Pożar huty „Vitrum” jest jed-
nym z największych pożarów, jakie wy-
darzyły się w ostatnich czasach na Kre-
sach.
W tym samym dniu wybuchł pożar w
fabryce sukna w Masiewicach, pow. sarn-
skiego. Fabryka spłonęła doszczętnie.
Ocalał jedynie młyn, stojący obok fabry-
ki. Straty wynoszą 20.000 złotych. Docho-
dzenia pierwsiastkowe wykazały, że przy-
czyna pożaru była wadliwa budowa pie-
ca do ogrzewania.
**TRAGEDIA W DOMU ZREDUKOWA-
NEGO URZEDNIKA.**
Warszawa. — 25-letnia Czesława Bor-
kowska zażyła w celu samobójczym
większą ilość pastylek luminalu. Despe-
ratkę przewieziono do szpitala, gdzie
wkrótce zmarła.
Przyczyna samobójstwa była wiado-
mą o zredukowaniu męża z posady.
Nazajutrz po samobójstwie Borkowskiej
małż jej otrzymał zawiadomienie od dy-
rektora fabryki, że redukcja została co-
nięta.

„STATOR”, II Aleja 39.

CICHEM PRAGNIENIEM KAŻDEGO
to nowoczesny RADJO - odbiornik
Najmniejsza niespodzianką gwiazdkową będzie najnowszy trzech-
lampowy odbiornik do sieci, z wypisanymi stacjami na skali w cenie zł. 245.—

KRONIKA

Częstochowa
8
Grudnia
Piątek

Dziś — Niep. Począ. NMP.
Jutro — Walerji m., Leok.
Wschód słońca o godz. 7.33
Zachód — 15.09
Kalendarzyk historyczny:
Wybor Zygmunta I. na króla
w Piotrkowie 1507 r.

— święto Niepokalanego Poczęcia N.
Marii Panny. W piątek dzisiejszy przypa-
da uroczyste święto Niepokalanego Poczę-
cia Najśw. Marii Panny, obchodzone od
wieków przez naród polski, który otacza
Najśw. Marię Pannę głęboką czcią i mi-
łością.
W piątek tedy, jako w dniu świątecz-
nym, we wszystkich świątyniach miejsco-
wych odprawione zostaną liczne nabożeń-
stwa i sumy uroczyste w porządku zwy-
kłym, przyjętym na każdą niedzielę.
— **Pielgrzymka do Częstochowy.** Kato-
licki Związek Polek w Warszawie orga-
nizuje ostatnią w tym roku pielgrzymkę
do Częstochowy na uroczystości Niepok.
Począ. N. M. P. Wyjazd z Warszawy dnia
7 grudnia o godz. 15-ej, powrót do War-
szawy dn. 8-go grudnia około godz. 23-ej.
— **Od Redakcji.** Z powodu przypadają-
cego w dzisiejszy piątek uroczystego świa-
ta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii
Panny, następnym numer naszego pisma u-
każe się w sobotę o zwykłej porze.
Dzisiejszy numer „Gonia Czyst.”, obfi-
cie ilustrowany, zawiera 8 stronice druku
i kosztuje tylko 10 groszy.
— **Odczyt dla inteligencji (dla Pań).**
W dniu 8 b. m. o godz. 16-ej w sali Rady
Miejskiej (ul. Dąbrowskiego 14) staraniem
Komitetu Powiatowego L.O.P.P. odbędzie
się odczyt dla Pań na temat: „Kobieta a
przyszła wojna lotniczo - gazowa”.
Nie wątpimy, że ciekawo ten odczyt li-
cznie zgromadzi nasze panie, które dowie-
dzą się o roli, jaką spełniać mają w przy-
szłej wojnie chemicznej. — Wstęp bez-
płatny.
— **Ferje szkolne od 22 grudnia do 15**
stycznia. Ministerstwo oświaty zarządzi-
ło ferje zimowe w szkołach średnich i po-
wazecznych w terminie od 22 grudnia
do 15 stycznia włącznie.
— **Zbranie miesięczne absolwentów**
Szkoły Handlowej. Zarząd Kolegium Ab-
solutentów Szkoły Handlowej Stow. Kup-
ców Polskich w Częstochowie zawiada-
mia swych członków, że w niedzielę, dn.
10 b. m. o godz. 4.30 p. p. w lokalu Stow.
Kupców Polskich, III-cia Aleja 46, odbę-
dzie się zebranie miesięczne absolwentów
z referatem p. P. Bojanka p. t. „Omówie-

„Głotów! a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko
natrzeć ręce. Praca do-
mowa nie pozostawia
wrażenia na rękach za-
dnych śladów, i skóra sta-
nie się wkrótce delikatną
i odporną. Zł. 0.40-2.60

„Głotów! a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko
natrzeć ręce. Praca do-
mowa nie pozostawia
wrażenia na rękach za-
dnych śladów, i skóra sta-
nie się wkrótce delikatną
i odporną. Zł. 0.40-2.60

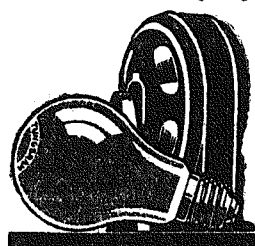
„Głotów! a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko
natrzeć ręce. Praca do-
mowa nie pozostawia
wrażenia na rękach za-
dnych śladów, i skóra sta-
nie się wkrótce delikatną
i odporną. Zł. 0.40-2.60

„Głotów! a teraz NIVEI

Wystarczy zupełnie lekko
natrzeć ręce. Praca do-
mowa nie pozostawia
wrażenia na rękach za-
dnych śladów, i skóra sta-
nie się wkrótce delikatną
i odporną. Zł. 0.40-2.60

O wysokiej sprawności silnika

**TUNGSRAM**

stanowi dużą moc przy małym zużyciu prądu.
Dlaczego nie zważasz przy kupnie żarówki, czy
jej wydajność światła stoi w odpowiednim, eko-
nomicznym stosunku do zużycia prądu? Małe zu-
życie prądu a duża ilość światła cechuje żarówkę
„ekonomiczną, zadajcie więc wszędzie żarówek

DLA MARYSI najmielszym upominkiem efektowny tort z Cukierni ZIEMIAŃSKIEJ II Aleja Nr. 28.

KINO-TEATR „ATLANTIC“

Dziś w czwartek po raz ostatni
Akcyjską Jan Habsburg
z Igo Symem oraz **MISTRZ BOKSU**
Od piątku 8 b. m. piękny podwójny program
KULT CIAŁA
w rol. gl. Agnes Petersen-Mozuchowska, Kry-
styna Ankwiczowa, Bodo, Owerlo i inni.
II program: Życiowy dramat p. L.
ZŁOTY MOLOCH z piękną Joanet Bennet

— Przemysłowcy-recydysty będą pozbawiani obywatelstwa? Wobec obserwowanego ostatnio groźnego wzrostu przemysłowców, która sądowo wysuwają projekty obstrzeżenia kar, stosowanych przy zwalczaniu przemysłu zawodowego. M. in. brana jest w rachubę koncepcja wprowadzenia kary dotąd w polskim kodeksie nieznaną w postaci pozbawiania prawa obywatelstwa przemysłowców-recydystów.

Kiosk sklepu „Gońca” na kermaszu w I Gimnazjum państw.

W otwartym od dzisiejszego piątku kermaszu przedświątecznym w I Gimnazjum państw. bierze również udział sklep „Gońca”, wystawiając własny kiosk, w którym można nabyć wszelkie książki, książeczki, upominki gwiazdkowe i t. p., podobnie jak i w samym sklepie.

Czy hr. Brassowa, bratowa zamordowanego cara, przybędzie na swój proces do Warszawy?

Donieśliśmy już o tem, że na dzień 11 grudnia br. została wyznaczona w warszawskim sądzie apelacyjnym głośna sprawa wdowy po wielkim księciu Michale, hr. Natalji Brassowej, której po zamordowaniu jej męża jeszcze w r. 1918 udało się zbiec z Rosji. Hr. Brassowa mieszka obecnie w Paryżu, gdzie korzysta z prawa azylu i opieki Ligi Narodów.

W odpowiedzi na powództwo Brassowej przeciwko skarbowi Polski o majątek po Czestochowie, które należały do jej męża, prokuratora generalna zarzuciła nieważność małżeństwa Natalji Brassowej z rącej popełnienia przez nią bigamii przy jej wyjściu z małżeństwa z wielkiego księcia Michala.

Dalej prokuratora generalna twierdziła, że majątek, jako dynastyczny przechodzi na własność skarbu Polski na mocy traktatu ryskiego nawet w razie przejścia go w drodze spadku do Brassowej, która była członkiem domu Romanowów. O prócz tego prokuratora generalna powoływała się na to, że nie po to walczyli żołnierze polski o odrodzenie ojczyzny, aby zwracać komukolwiek nabyty przez cara majątek.

Obrona Brassowej powoływała się na to, że majątek został nabyty prywatnie za gotówkę przez cara Aleksandra III, na

Najbardziej rewelacyjny i aktualny film sezonu, osnuty na zdemaskowanych przez

Prezydenta Roosevelta

oszukiwanych machinacjach bankowych w Stanach Zjednoczonych Ameryki

Szaleństwo Amerykańskie

Wstrząsającą prawdą życiową sytuację. Odkrycie tajemnic krachów bankowych. Eleganckie spelunki szulerów, szantażystów i gangsterów. Prawda o dzisiejszej, nowej Ameryce.

Treść na tle ostatnich wydarzeń

już od piątku 8-go Grudnia na ekranie

„EDENU” I Aleja 12.

jego własność prywatną, od osoby prywatnej, że majątek ten w drodze spadku należał się jego synowi w. ks. Michałowi, a od niego z chwilą jego śmierci, jeszcze przed zawarciem traktatu ryskiego, przeszedł do Brassowej, która na mocy statutu domu Romanowów netylko nigdy nie była członkinią ich domu, lecz i należeć nie mogła, wobec przepisów prawa ówczesnego.

Obecnie sprawę tę rozstrzygnie sąd apelacyjny. Do Warszawy przybył w związku z tą sprawą były szambelan dworu carskiego, Biriukow. Rozeszy się pogłoski, jakoby hr. Brassowa wszczęła ostatnio starania o uzyskanie wizy wjazdowej do Polski, aby przybyć do Warszawy w związku z procesem.

Czy hr. Brassowa przybędzie na proces do Warszawy, dotychczas niewiadomo. Brassowa, bratowa ostatniego władcy imperium rosyjskiego, zajmuje obecnie małe mieszkanie przy rue Kopernik w Paryżu. Syn jej, zrodzony z małżeństwa z w. ks. Michałem, Jerzy, bezpośredni spadkobierca po w. księciu — jak swego czasu donieśliśmy — zginął tragicznie w katastrofie samochodowej pod Paryżem, na krótko przed terminem pierwszego procesu w Czestochowie. Hr. Brassowa występuje obecnie jako sukcesorka swojego tragicznie zmarłego syna.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.59.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 7 na 8 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki:

p. Kozankiewicza i Frýdowej, III Aleja 50. J. Pogorzelskiego, ul. Krakowska nr. 38. W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosńskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Po nitce do kłębka

Jeden „ptaszek” już schwytany.

Przed kilku dniami jacyś nieznani sprawcy skradli z kasy kino-teatru Zw. Strzel. „Pan” przy ul. Dąbrowskiej kilkanaście biletów na III-cie miejsca. Dyrekcja kina zanotowała sobie numery skradzionych biletów i cierpliwie oczekiwała na ukazanie się ich w obiegu. I w samej rzeczy w ub. niedzielę w godzinach popołudniowych do kina przybył niejaki Edward Rybek (Artyleryjska 5) z biletem, pochodzącym ze skradzionej serii. Dyrektor, rzecz naturalna, bilet zatrzymał, a niefortunnego jego posiadacza oddał w ręce policji w celu wyjaśnienia okoliczności nabycia biletu, pochodzącego z kradzieży.

— Szopenfeldziarki przy „pracy”. War. G. Melech, pracownik firmy Rapaport (P. Marij 13) zameldował policji, że dwie nieznane kobiety, które przez dłuższy czas wybierały towar na ubrania, skradły sztuczkę kamgranu, wartości 114 zł. i zbiegły.

— Pożyczka na wieczne oddanie. Jarząbek Weronika, Warszawska 7, zameldowała policji, że 29 listopada r. b. wypoczyła palto Stachowicz Franciszek, który za to jej pory go nie zwrócił. W rezultacie policja Stachowiczównie palto odebrała i zwróciła prawej właścicielce.

— Wystrzeliła się w cudzą sukienkę. Balas Walerja (7-miu Kamienic 17) zameldowała policji, że z mieszkanka skradziono jej sukienkę letnią, wartości 10 zł. O kradzież podejrzewała Tomżyńska Aniele, która u niej nocowała. Tego samego dnia będąc na stacji kolejowej Balas spotkała Tomżyńską i poznała na niej swoją sukienkę, którą od Tomżyńskiej odebrała i zwróciła poszkodowanej.

Kronika sportowa

Dzięki staraniom Sekcji sportowej przy Lidze Morskiej i Kolonjalnej w Warszawie zostanie urządzony w czasie od 20 grudnia r. b. do 1 marca 1934 r. szereg kursów narciarsko-sportowych z Zakopanem (Olczka), w których udział mogą brać tylko członkowie Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Uczestnicy kursów będą korzystali z 80 proc. zniżki kolejowej w przejeździe na kurs i z powrotem. Opłata za kurs wynosi zł. 5.— od osoby, płatne

przy zapisie. Pokoje, wyżywienie i t. d. po b. przystępnych cenach.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Ligi Morskiej i Kolonjalnej (Aleja Wolności 17) w godz. od 17 m. 30 do 19 m. 30 codziennie, prócz niedziel i świąt, tamże przyjmuje się zapisy na członków Ligi.

Sukces pingpongistów polskich. Jak donoszą z Paryża, rozpoczęte zostały tu pingpongowe mistrzostwa świata przy udziale 12 narodowości. W mistrzostwach tych bierze także udział drużyna polska, która w ostatniej chwili zdecydowała się na start. Polscy zawodnicy odnieśli w pierwszych dniach dwa pewne sukcesy, bijąc Holandję 5:0 i Czechosłowację 5:1. W meczu z Lotwą drużyna polska pokonana została w stosunku 2:5.

Podziękowanie.

Szanownej Dyrekcji Fabr. Stradom za łaskawe udzielenie sali na przedstawienie amatorskie oraz Kołku amatorów z kierownikiem p. A. Jankowskim na czele za urządzenie przedstawienia, jak również Sz. Publicznosci za tak liczne przybycie i przyczynienie się do zebrania funduszu dla najbardziej potrzebujących serdecznie „Bóg zapłać”

Zarząd Konserwacji Pał. św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Rodziny.

Z uwagi na przypadające w dniu 8 grudnia r. b. (piątek) święto, Wieczór Odczytów Związku Peowików (P.O.W.) nie odbędzie się w sali Rady Miejskiej.

Następny odczyt o zwykłej porze (o g. 19-19) dnia 15 grudnia r. b.

Do Legionistów!

Zarząd Związku Legionistów, Oddział w Czestochowie przypominając, że walne zebranie informacyjne odbędzie się w sobotę, dnia 9 grudnia 1933 r., w lokalu Związku Legionistów Polskich o godz. 18-19 w pierwszym, a o godz. 18.15 w drugim terminie.

Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

Ostatnie wiadomości

STOSUNKI W PALESTYNE.

Jerozolimka, 7.12. — W pobliżu Hedyr nieznani sprawcy wycięli około 700 drzew pomarańczowych, należących do kolonistów żydowskich. Policia dokonała szeregu aresztowań wśród obuzających w pobliżu tej kolonii Beduinów.

Szał radości

PO ZNIESIENIU PROHIBICJI.

Paryż, 7.12. — Wczoraj o godz. 17-17 wszystkie stacje radiowe przerywały swe audycje, aby dać stacji waszyngtońskiej możność ogłoszenia oczekiwanej deklaracji rządu, zawiadamiającej o zniesieniu prohibicji. W tym momencie na ulicach Nowego Jorku ukazało się 350 ałaadowanych trunkami samochodów ciężarowych, podających do różnych restauracji i hoteli. Uprowadzone przez radio okryte otwary zamknięte przez szereg lat swe bary. Pasażerowie okretów, zawiązanych do portu, witali kolumnę wolności z pułkami w ręku. O godz. 22-17 wszystkie restauracje obchodziły powrót „mokrego regime”. Przed pałacem Ryselita urządzono defilade modeli, symbolizujących powrót Bachusa. W kilku miejscowościach spalono manekiny, mające wyobrazić prohibicję. Tłumy ogarnęły szal radości.

ŚMIERĆ KOMUNISTY POLSKIEGO.

Moskwa, 7.12. — W Moskwie zmarł nagle, w wieku lat 41, wybitny komunista polski, Leon Purman.

ŚMIERĆ KOMUNISTY EBERSA.

Essen, 7.12. — Został tu zastrzelony podczas próby ucieczki komunista Ebers. Odegrał on poważną rolę podczas przewrotu komunistycznego w Essen w roku 1920, później zaś w ruchu komunistycznym w Zosiehin Ruhr.

WYROK ŚMIERCI.

Płock 7.12. — W sądzie okręgowym w trybie dorałnym zapadł wyrok na Roberta Reszkego za zabójstwo i obrabowanie Roberta Wermanna na karę śmierci przez powieszenie.

Obrona Reszkego zwróciła się telegra-

ficznie do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie. Z kancelarii P. Prezydenta nadeszła depesza, iż Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzysta.

Wyrok ma być wykonany dziś.

W niedziele dnia 17 grudnia b. r. o godzinie 16-16 (4-4 po pol.) odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Kupców Polskich w siedzibie własnej przy ul. III Aleja 46 (wejsie do ul. Dąbrowskiej) Zebranie Kupiectwa Chrestochoskiego.

Porządek dzienny zebrania przewiduje:

a) referat p. Z. Chodłdka na temat rządowego projektu ordynacji podatkowej (podatki obrotowy i dochodowy), oraz wydanego rozporządzenia Ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych z dnia 25.XI b. r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych (podatki gruntowy, nieruchomościowy, dochodowy, obrotowy, majątkowy oraz od spadków i darowizn);

b) sprawa wyborów do Rady Miejskiej m. Czestochowy.

Nadzwyczajne aktualne sprawy będące na porządku dziennym zebrania niewątpliwie zgromadzą wszystkich członków Stowarzyszenia oraz Sekcji tegoż.

Czestochowski Towarzystwo Prawidłowego Myślenia zawiadamia PP. Członków, że w dniu 10 b. m. odbędzie się polowanie na terenie Opawata, a w dniu 14 b. m. na terenach Zimna Woda. Zapisy przyjmują łowcy Towarzystwa do godz. 12-12 w przed. zł. polowania.

Zarząd.

OFIARY:

Na Arcybractwo Różańcowe Kozerski Eugen. z. 2, Grzędzicki z. 2, Stanisława Ruprecht z. 2.

ZAWIADOMIENIE.

Dnia 1 listopada 1933 r. pracownia tapicerska W. Burjana została przeniesiona: Aleja Wolności nr. 13, prawa oficyna, parter. Polecam gotowe tapczany, otomany, kozetki oraz roboty klubowe, przeróbki mebli starych. Robota solidna. Ceny niskie. 3003

GLUCHOTA. szum, cięknienie, uszów ucześnie. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres „Eufonia”, Łaski koło Krakowa.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

„ELEKTRA”, Czestochowa, Aleja 36, tel. 14-62.

Bywa i tak!

Głos nieszczęśliwej kobiety.

Często słyszy się skargi mężczyzn, że żłaziste kobiety nie potrafią być dobre mi żonami i matkami. Nie zgodzę się jednak z tem twierdzeniem.

Kobieta wszystko potrafi: walczyć z przeciwnościami, bodaj czy nie lepiej od mężczyzny, być dobrą żoną i matką.

Ala wówczas mężczyzna mając taką żonę i matkę dzieci, wystydzi się jej, powiada o niej:

— Ty jesteś niemodna, wyglądasz nie tak świeżo, jak inne, tak ładnie nie rozmawiasz...

I przestaje ją szanować, cenić, a zaczyna dokuczać.

Pomimo to żona stara się, żeby w domu wszystko było starannie zrobione, obiad przygotowany gdy mąż powraca z pracy; słowem stara się dogodzić mu we wszystkim, a jednak mężczyzna nigdy nie jest zadowolony i szuka czegoś, czego jeszcze nie zna.

Później już zaczyna ją klótnie używaniem słów brutalnych i pogardzanie kobietami.

Dla przykładu przytoczę kilka słów o mojem życiu, takim samym, jak życie wielu innych kobiet.

Wyzłam zamaż gdy mój mąż jako urzędnik państwowy zarabiał śmiesznie mało. Wprost mi się wstyd przyznać, że trzeba było jeszcze spłacać ukryte przez demną długi kawalerskie. Pomimo to byłam szczęśliwa, że mogę pomagać swemu mężowi i zrobić coś z niczego. Pracowałam, szylałam, wykonywałam wszystkie najwzrostu, wstawiałam codziennie o 5-jej rano.

Podawałam śniadania „wyprawiałam” męża do biura, potem sprzątałam, gotowałam, szylałam, wykonywałam wszystkie najcięższe roboty.

Tak trwało kilka lat. Byłam dobrą gospodynią i żoną, a jednak nigdy nie usłyszałam nawet dobrego słowa.

Kiedy raz zażądał mój pieniędzy na hulanki, a ja odmówiłam bo ze skromnej pensji nie mogłam dać, gdyż nie wystarczało — to mój mąż zapomniał o względach grzeczności obśmiał mnie gwałtownymi słowami, zabrał swe rzeczy i wyprowadził się z domu.

A „dobra żona”, „pracowita gospodyni” i „dająca o dom małżonka” pozostała bez środków do życia. Nie skarzę się wcale, bo i tak dam sobie radę, ale chciałam tylko pokazać, jak to mężczyzna który rzekomo pragnie „dobrej żony i matki” szybko nudzi się w jej towarzystwie i szuka lada pretekstu, by się jej pozbyć.

Maria K.

Kronika handlowa

— **Ułgi celne dla Rosji.** W najbliższym czasie ukazać się ma rozporządzenie przyznające ulgi celne dla szeregu artykułów importowanych z Rosji jako równoważnik zakupów sowieckich w Polsce. Ułgi te obejmą ryby sowieckie, owoce południowe, skóry i futra. Towary te importowane będą do Polski na podstawie stawek drugiej kolumny polskiej taryfy celnej, z jakich korzystają państwa, posiadające z nami normalne traktaty handlowe.

— **Tranzakcje rzemiosła w Z. S. R. R.** Bawiąca obecnie w Z. S. R. R. delegacja przedstawicieli rzemiosła szwajcarskiego prowadzi w szybkim tempie pertraktacje w sprawie eksportu owbiwa do Rosji. Po byłt delegacji przedłuży się do końca grudnia ze względu na to, iż tranzakcje te przybrać mają poważniejsze rozmiary, aniżeli pierwotnie przypuszczano. Jednocześnie w związku z pobylem polskiej delegacji rzemieślniczej w Z. S. R. R. otwarta została jak wiadomo w lokalu światowej izby handlowej w Moskwie wystawa wyrobów rzemiosła polskiego, której ekspozycja spotkały się z ogólnym podziwem i znanie z racji solidnego ich wykonania.

— **Okazje do handlu z zagranicą.** Firma belgijska interesuje się konserwami rybnymi. Firma francuska pragnie nawiązać stałe stosunki handlowe z eksporterami raków i bitych zwierzyń. Firma brazylijska pragnie nawiązać kontakt z polskimi firmami zainteresowanymi w eksporcie krzesel, mebli giętych, dykt na rynek Południowej Ameryki. Firma szwajcarska, wprowadzona na rynek południowo - afrykańskim, pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami drzewa. Firma w Algierze posiada zapotrzebowanie na 10—15 tys. mtr. kubicznych drzewa tarte go Marokka. Firma w Antwerpii pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi firmami, eksportującymi

mi tarte drzewo dębowe. Firma drzewna w Tunisie pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami drzewa budowlanego. Firmy polskie zainteresowane eksportem do Konga Belgijskiego tekstylii, konfekcji, artykułów emalowanych, kosmetyków i t. d. winny zwrócić się do P. I. Eksportowego. Firma hiszpańska interesuje się wyrobami galanterijnymi z drzewa, jak pudełka i t. p. drobiazgi. Firma w Johannesburgu pragnie zakupywać w Polsce czekoladę, cukierki, soki, konfitury, pierniki, konserwy jarzynowe i mięsne, wędliny. Konsorcjum handlowe w Capetown interesuje się zakupem, materiału kolejowego, kabli i t. p. Firma francuska pragnie nawiązać kontakt z producentami rązek drewnianych do lasek i parasoli. Firma grecka pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskimi eksportującymi klepki dębowe do wyrobu beczek na piwo i wino. Firma szwajcarska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi eksporterami klepek do wyrobu beczek na wino.

Blizsze informacje w powyższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym.

— **Konkurencja japońska.** Dziennik rzymski „La Tribuna” zamieszcza artykuł poświęcony konkurencji japońskiej w dziedzinie przemysłu tekstylnego, który dawniej z Europy zaopatrywał rynki azjatyckie, obecnie musi się bronić przed napływem wyrobów japońskich do Europy.

Autor zwraca uwagę, że poza wyrobami włókienniczymi, Japonia zaczyna masowo eksportować na rynki afrykańskie rowery po cenach minimalnych, rury z lane go żelaza, samochody, maszyny do szycia i t. p.

Z dziedziny mody.

Modne drobiazgi w obecnym sezonie.

Wróćmy do modnych praktycznych kamizel. Niewielkim kosztem można odwieźć garderobę. Kamizelka odpowiednio dobrana i dobrze zrobiona, wymarzony strój do spódniczki — stwarza całość bardzo szykowną i elegancką.

Moda tegoroczna wypowiedziała się zdecydowanie za ciemnymi barwami. Ubiieramy się we wszelkie odcienie koloru brązowego, faworyzujemy czerni i... nosimy bajecznie kolorowe drobiazgi. Barwne szale, apaszki, fantazyjne spiczki z ga

Garnitur szydełkowy

Zeszłoroczną suknię można odświeżyć przybijając ją szydełkowym barwnym kołnierzem i takimiż mankietami.

Do sukni granatowej lub czarnej — kolorowej, do brązowej — zielony będzie najodpowiedniejszym kolorem.

Kołnier mankiety i kapelusik składający się z części, jak na wzorze. Każda część wykonana na jest oddzielnie i ma około 20 cm. długości, 5 cm. szerokości u góry a 10 cm. u dołu. Kołnier składa się z 10 lub 9 części, mankiety każdy z 3, czapiczka z 5 lub 6.

Robi się oddzielnie dla każdej części kwiat listki, gałązkę i obramienie, nasywa na papierze: wtedy łączy siatkę z łańcuszka z pęćkami, jak na wzorze. Kwiat zaczyna się od środka: 12 oczek łańcuszka, słupek 2 razy nawijany w 6 oczko, 3 oczka łańcuszka, słupek 2 razy nawijany w trzecie oczko. 3 oczka łańcuszka i półsłupek w pierwsze oczko łańcuszka, 6 oczek łańcuszka: słupek 2 razy nawijany w słupek poprzedni, 2 oczka łańcuszka, powt. 3 razy ostatni słupek wbi się w łańcuszek. 3 oczka łańcuszka, słupek 2 razy nawijany w poprzedni słupek powtórzyć 2 razy i zakończyć półsłupkiem wbiłym w łańcuszek. Kółko z krótką obróbką słupkami raz nawijanymi. 10 oczek łańcuszka, półsłupek powtórzyć 4 razy na tych łańcuszkach, półsłupki, słupki 1, 2 i 3 razy nawijane tworzą płatki kwiatu, jak na wzorze.

Gałązka, łańcuszek 25 oczek obróbką półsłupkami. Listki to łańcuszek 10—15 oczek, obróbką z dwu stron półsłupkami i słupkami jak na wzorze.

Obramienie, to łańcuszek odpowiedniej

łalitu, błyszczące klamry, guziki. Jeśli nosimy pasek to z tej samej skóry i torebkę i mankiety u rękawiczek. Torebki nosi się coraz mniejsze. W przeciwieństwie do tego nosimy coraz większe mufki (zarekawki). Obowiązkowo w kolorze i gatunku futra, którym jest przybrane palto zimowe. Mufki nosimy różnorodne: okrągłe kuliste, płaskie, czworokątne. W każdej z nich niedziwna jest kieszonka zamknięta na automatycznym zamkiem, w której możemy pomieścić potrzebne drobiazgi. Jest to moda praktyczna i wygodna. Utrzymuje w odpowiedniej temperaturze ręce, a przytem pozwala na przenoszenie torebek. W wypadku, kiedy mamy dużo paczek, możemy mufkę wsunąć na lewy rękaw.

Odnówi napewno suknie komplet, skąd dający się z efektownego naszyjnika i od powiednie bran-olety. Albo „komplet” nowego naszyjnika bądź całe z kółek, kulek, czy nitek metalowych, bądź łącznie z galalitem kolorowym lub drzewem. Są to wszystko drobiazgi niekosztowne nagość, a „twarzowe” Metalowe guziki już się trochę cpażyły, ale jeszcze mają powrodenie. Bardzo efektownie wyglądają garnitury składające się z kołnierzyka i mankietów ze skóry, najczęściej w kolorze białym lub czarnym.

Wogóle obecna moda odznacza się wielkjem bogactwem pomysłów: różnorodnością ozdób, fantazją wszelkich szczegółów.

Alicja.

Z KRAJU

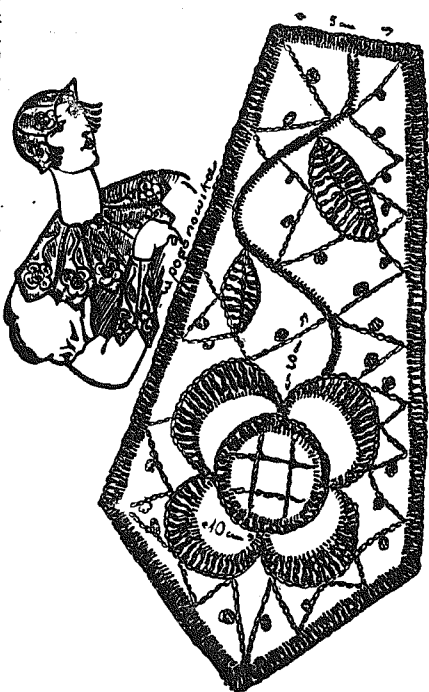
— **Wypadek kolejowy.** Na linii kolejowej Lida — Wilno w pobliżu miejscowości Bastuny, wydarzył się straszny wypadek. Na furmankę, która kilku wieśniaków jechało do Wilna, najeżdżał pociąg osobowy. Koń, spłoszony, ponosił wóz wprost na lokomotywę. Cztery osoby z pośród jadących, które wyskoczyły z wozu, doznały ciężkich obrażeń. Wieszniak Dzidowicz dostał się wraz z wozem i koniem pod pociąg i zginął na miejscu. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala.

— **Napad włamywaczy.** W powiecie brzezińskim grasuje szajka włamywaczy. Ostatnio dostali się oni do dworu w Kepinie, własności p. Olszewskiego, i skradli srebra stołowe znacznej wartości, a następnie do spichlerza Jana Dziudy we wsi Bory, skąd skradli towarów na sumę 2,000 złotych.

**LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC**
Ul. Najlow, M. Panny i S. Aleja No 10, Tel. No 22.80
Przyjm. od 10 do 12 i od 3 do 7 wiec. W niedziele i święta od 10 — 2 no pol

długość z wbijaniami w oczka słupkami, na narozach po 3 słupki w jedno oczko.

W. P.



Dr. M. ROZEN

Choroby skórne i weneryczne leczone z tyłków
II Al-Ja No 41, od 8-12 i od 2-8



— **Kłusownicy postrzelili myśliwego.** Jan Mattwin, plutonowy 2 p. a. l. polując na swoim terenie w Dybinach pod Kielcami, spotkał się z kłusownikami. W cza sie pogoni Mattwin dał kilka strzałów za uciekającymi. W odpowiedzi kłusownicy poczęli się ostrzeliwać, skutkiem czego Mattwin ugodzony został kilkoma strzałami. Wszczęte natychmiast dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców, którymi okazali się Tadeusz Pawelkiewicz i Feliks Piłat.

— **Bunin i Piłniak w Warszawie.** Na zaproszenie rosyjskich kół emigracyjnych w Polsce przybył ma do Polski w drodze powrotnej ze Sztokholmu nowy laureat literackiej nagrody Nobla Iwan Bunin. Znanego sowieckiego poety i powieściopisarza Borysa Piłniaka, przyjechał w połowie grudnia do Warszawy.

Banda przemycająca dezenterów

przed sądem apelacyjnym.

Z Warszawy donoszą: Przed sądem apelacyjnym znalazł się proces największej bandy fałszerzy paszportów, która przewoziła nielegalnie poborowych zagranicę.

Bandę wykryto w roku 1928. Władze zwróciły uwagę, że w domu noclegowym niejakiej Kieśielnikowej w Toruniu przebiega się bardzo dużo młodzieńców w wieku poborowym. Sprawą zainteresował się samodzielny referat informacyjny D. O. K., który rozłożył nad domem noclegowym obserwację i ustalił, że młodzieńcy są do Torunia sprowadzani partiami przez niejakiego Elimelesa Beigelmana, który trudnił się wywozem poborowych zagranicę.

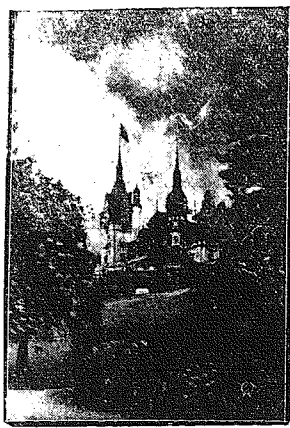
Okazało się dalej, że zarówno rodzice Beigelmana jak i jego rodzeństwo tworzyli bandę fałszerzy i przemysłników. Po zostawili oni w kontakcie z przodownikiem Guzą w Tczewie, który ułatwiał im przewóz poborowych, uchylających się od służby wojskowej.

Po przeprowadzonym śledztwie aresztowały władze całą rodzinę Beigelmanów i ich pomocników. Jedynie głowa rodziny Chaim Beigelman został zbicie zagrancie i dopiero niedawno został on wydany przez władze belgijskie władzom polskim.

Sąd okręgowy skazał Beigelmana: Elimelesa na 4 lata więzienia, matkę jego Ruchlę na 4 lata więzienia, siostrę Raczę na półtora roku więzienia, brata Abrama na 2 lata więzienia.

Inni członkowie bandy zostali skazani: Dawid Zuckerman na 3 lata więzienia, Majer Kuper na 3 lata więzienia, Juda Furmaniewicz na 4 lata, Jozek Nussbaum na półtora roku, Mojżesz Iglicki na 2 lata, Henryk Wegrowicz i Sura Czofno na półtora roku, Jan Guza na 3 lata i Henryk Bosman na 2 lata więzienia. Stary Beigelman, którego sądzono oddzielnie, skazany został na 2 i pół roku więzienia. Od tego wyroku oskarżeni apelowali. Na wstępie rozprawy obrońcy zgłosili wnioski o odroczenie rozprawy.

— **Morderca posterunkowego grozi policji.** Dotychczasowy pościg za domniemanym mordercą post. Fojciką w Rybniku nie dał do dziś dnia żadnego rezultatu. Istnieją poszlaki, że Siwiec zbiegł zagranicę. Obecnie aresztowano matkę Siwca w podejrzeniu, że jest ona w kontakcie z synem. Informują red. „Polonji” w formie pogłoski, że Siwiec nadesłał z Knurowa do policji w Rybniku kartę pocztową, w której grozi, że zamierza zgładzić jeszcze 12-tu posterunkowych.



50-lecie zamku królewskiego w Sinaia.

Zamek królewski Pelesz w Sinaia w Rumunii obchodził w tych dniach 50-lecie swego istnienia. Na uroczystościach które się odbyły z tej okazji był obecny król Jugosłowiański Aleksander.

Rozmaitości.

(X) **Aeroplany niemieckie coraz szybsze.** Aeroplany pasażerskie, utrzymujące komunikację na trasach powietrznych niemieckiej „Lufthansy”, zwiększają coraz bardziej swoją szybkość. Nowe modele pasażerskie Junkersa (Ju 52) osiągają szybkość do 270 km. na godzinę, a aeroplany do przewozu pocztu (Ju 60) — aż do 370 km. na godzinę. Obecnie przystąpiła „Lufthansa” do modernizacji dawniejszych typów samolotów, aby powiększyć ich szybkość i moc je wykorzystywać w dalszym ciągu na swych liniach.

(X) **Kino dla automobilistów w Filadelfii.** W Filadelfii założono zostało specjalne kino dla automobilistów, którego widownia, ogromnych rozmiarów, pomieścić może 400 aut. Filmy ogląda się, nie wysiadając z samochodu, który stanowi jednocześnie łóż. Można zatem w nim swobodnie rozmawiać nie przeszkadzając sąsiadom, posłać się kanapkami i lemoniadą. Na widowni znajdują się specjalne wzniesienia, dzięki którym nawet z daleki ustawionych wózków bardzo dobrze się widzi. Obraz rzucany jest na ekran z boku, z odległości 18 metrów, a aparat dźwiękowy reprodukuje doskonale dźwięki nawet na odległość 150 mtr. Oryginalne kino jest licznie odwiedzane przez palaczy, ponieważ jest to jedyne kino w Stanach Zjednoczonych, w którym wolno palić.

(X) **Działka szkolna jako czytelnicy gazet.** W szkołach powszechnych w Pradze Czeskiej przeprowadzono szereg ankiet wśród uczniów i uczenie w wieku od lat 10. Ankieta objęła zgórą 600 uczniów pięci obojga, a celem jej było stwierdzenie, czy i jakie pisma czytają nieletni. Okazało się, iż 24 proc. z pośród owych

600 nie czyta wogóle ani pism codziennych, ani periodycznych; 25 proc. uczniów i uczenie czyta tylko pisma dla młodzieży, 30 proc. czyta poza tym jeszcze pisma codzienne, 21 proc. czyta tylko gazety. W gazetach interesują młodych czytelników wiadomości sportowe (36 proc. ogółu zapytywanych, tylko chłopcy), 25 proc. czyta tylko odcinek powieściowy, 14 proc. — wiadomości o wypadkach, katastrofach, 12 proc. poświęca uwagę wyłącznie opisom morderstw, 6 proc. interesuje się wiadomościami z całego świata, 5 proc. okazuje zainteresowanie dla spraw sądowych, reszta dzieli swoją uwagę między anegdoty, feljtony, ogłoszenia i inne.

Mówiący zegar

Wstępem do wynalazku maszyny, która na żądanie będzie mogła odczytać nam gazetę, jest „zegar, który mówi”, zainstalowany obecnie w Obserwatorium i otrzymuje wypowiedzianą dokładną godzinę: np. 6-łą 27 minut 10 sekund. Techniczna konstrukcja mówiącego zegara przedstawia się bardzo pomysłowo i interesująco. Na wielkim kole rozpięty jest film dźwiękowy z „nagadaniami” 24 godzinami, 60 minutami i sekundami. Na wszystkie zapowiedzi pada kolejno promień świetlny, a przy pomocy aparatu elektrycznego zamieniony zostaje na dźwięki. Koło wprawiane jest w ruch

przy użyciu zegara astronomicznego i za czyną „mówić” w tej samej chwili, gdy abonent informuje się o godzinie.

HUMOR I SATYRA.

Na premierach.

— Pani Malwina jest jednak dużo starsza aniżeli myślałam.
— Skąd wiesz?
— Wczoraj pytałem, czy zna dramaty Szekspira, a ona mówi: Naturalnie. Byłam na wszystkich premierach.

U lekarza.

— Czy pan pil lekarstwo tak, jak zapisałem, to jest godzinę przed jedzeniem?
— Nie, panie doktorze.
— Dlaczego?
— Nie mogę pić dłużej jak pięć minut. I tak ledwie nie pękłem.

Definicja.

— Na czym polega różnica między optymistą a pesymistą?
— Wyobraź sobie ser szwajcarskie. Optymista widzi przed sobą tylko ser, pesymista — tylko dziury.

W kawiarni.

— Przepraszam pana! Jestem agentem ubezpieczeń, radzę panu natychmiast ubezpieczyć się na wysoką sumę od nieszczęśliwego wypadku.
— A to dlaczego niby natychmiast?
— Kapeluszu, na którym pan siedzi, jest własnością mistrza bokserkiego, który wyszedł do telefonu i za chwilę powróci.

Tranzakcja.

Handeles kupuje podartą kamizelkę u studenta, a oglądając ją, znajduje w kieszeni zegarek i zakrywa go nieznacznie ręką.
— Ile panicz chce za tę szmatę?
— Trzy złote.
— Una nie warta ani dwa grosze, ale mnie sze

panicz spodobał, to ja dam dwa złote.

Handeles zapłacił i wychodzi z kamizelką, ale zatrzymuje go student.

— Zaraz, zaraz. Mnie się zdaje, że nie wyjąłem z kamizelki zegarka. A, o toż jest!

I schował zegarek.

Kupiec wściekle zaklął, a po chwili zapytał:

— Czy panicz chodzi jeszcze do szkoły?

— Naturalnie.

— A panicz jeszcze się uczy?

— A ucze się.

— Paniczowi już nauki nie trzeba!

— „Kobieta Współczesna”. Ukazał się nr. 46 tygodnika „Kobieta Współczesna” obfitujący w ciekawe, aktualne artykuły jak np.: „W obronie człowieka” — A. Oederfeldówna, „Tyko śmierć” — K. Muszałówna, dalszy ciąg art. „Kobieta w hitlerowskich Niemczech” — F. Turynowa, „Wspomnienia więzienne” — H. Krahelska, „Książka w walce z kryzysem” — Z. Mianowska, „Książka dziecienna” — St. Szuchowa, „Jan Bunin — laureat Nobla” — M. Czapska, oraz artykuł poruszający aktualne zagadnienia polityczne: „Cofamy się”, Wreszcie — odcinek powieści J. Rapackiego „Małżeństwo”.

Bogata treść, aktualność artykułów — oto czynniki, które zachęca do prenumerowania tygodnika „Kobieta Współczesna”.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZED RADJO?

PIĄTEK, 8 GRUDNIA.

Warszawa — Iala 1411,8 m. moc 120 kW.
9'00 Audycja poranna. 10'00 Tr. nabożeństwa z Krakowa. 11'45 Muzyka religijna z Krakowa. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Wiadomości meteor. 12'15 Poranek muzyczny. 14'00 Porady weterynaryjne. 14'15 Muzyka gramof. 14'50 Słuchowisko. 15'20 Koncert. 16'00 Słuchowisko. 16'30 Muzyka gramof. 16'45 Kwadrans literacki. 17'00 Odczyt. 17'15 Koncert. 18'00 Słuchowisko. 18'40 Odczyt. 19'05 Rozmaitości. 19'30 Radijotegodnik dla młodzieży. 19'45 Odczyt. 19'50 Muzyka gramof. 20'00 Odczyt aktualny. 20'15 Pogadanka muzyczna. 20'30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. 21'15 Dziennik wieczorny. 21'25 Koncert. 22'40 Wiadomości sportowe. 22'50 Komunikaty. 23'00—24'00 Transm. muzyki lekkiej z Wiednia.

SOBOTA, 9 GRUDNIA.

7'00 Audycja poranna. 11'40 Przegląd Prasy Polskiej. 11'50 Odczyt. 11'57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Dziennik południowy. 12'38 Muzyka gramof. 15'25 Wiadomości gospodarcze. 15'40 Muzyka gramofonowa. 15'55 Chwilka lotnicza i przeciwwzrostu. 16'00 Audycja dla chorych z Lwowa. 16'40 Lekcja języka francuskiego. 17'50 Wiadomości rolnicze. 18'00 Odczyt z Krak. 18'20 Koncert z Poznania. 19'05 Rozmaitości. 19'25 Kwadrans literacki. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Koncert. 21'00 Skrzynka poczt. techniczna. 21'20 Koncert. 22'05 Odczyt z Krakowa. 23'00 Komunikaty. 23'05—24'00 Muzyka taneczna.

PIĄTEK, 8 GRUDNIA.

Katowice — Iala 408,7 m. moc 12 KW.
9'00 — 14'00 Transm. z Warszawy i Krakowa. 14'00 Koncert. 14'30 Muzyka gramof. 14'50—16'30 Transm. z Warszawy. 16'30 Muzyka gramof. 16'45—19'05 Transm. z Warsz. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Muzyka gramof. 20'00—22'25 Transm. z Warszawy i Wiednia. 22'55 Wiadomości sport. 23'00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

SOBOTA, 9 GRUDNIA.

7'00—12'05 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12'05 Muzyka gramof. 12'30 Transm. z Warsz. 12'38 Muzyka gramof. 15'20 Wiadomości gospod. 15'25 Transm. z Warsz. 15'40 Muzyka gramof. 15'55—16'55 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16'55 Skrzynka dla dzieci. 17'20 Transm. z Warszawy. 17'50 Muzyka gramof. 18'00 — 19'05 Transm. z Krakowa i Poznania. 19'05 Rozmaitości. 19'10 Odczyt. 19'25 Transm. z Warsz. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47—21'00 Transm. z Warszawy. 21'00 Muzyka gramof. 21'20 — 23'05 Transm. z Warsz. 23'05—24'00 Muzyka gramofonowa.



Holandia święciła 400 lecie śmierci wielkiego malarza Jakuba Corneliusa. Na zdjęciu obraz pendzla Corneliusa, przedstawiający Salomeję.

Czy wiecie że...

...we Francji poza domem pracuje 40 proc. mężatek z kryzwą dla ogniska domowego, gdyż około 700 tysięcy domów pozbawionych jest ich opieki. W Niemczech na 12 milionów mężatek poza domem pracuje 3,564,000. — Statystyki podają, że w małżeństwach, gdzie pracują mężatki jest brak dzieci, których kobiety nie chcą mieć. Na 346 robotnic np. w elektrowni paryskiej jest tylko 4 matki z trójmiem dziećmi, 22 z dwojgiem, a 77 mających jedno dziecko. Ten sam objaw daje się zauważyć i w innych państwach, jak np. w Belgii, gdzie 1,436 kobiet zatrudnionych w różnych przedsiębiorstwach 14 proc. nie ma dzieci, 64 proc. jedno lub dwoje, 13 proc. troje, 4 proc. sześciu. Praca kobiet poza domem wpływa na śmiertelność noworodków.

...śliwki zawierają bardzo dużo cukru, żelaza i kwasów organicznych; w stanie surowym pobudzają ruch jelit.

...w Czechosłowacji liczba radioabonentów wynosi 56 w stosunku do 1,000 ludności.

Potem straciła panowanie nad sobą i wybuchła łkaniem.

Karolina podbiegła, objęła ją i zaczęła gładzić po ramieniu.

— Spokoju, spokoju, moja droga — mówiła łagodnie. — Wszystkie będzie dobrze, zobaczy pani, wszystko będzie dobrze!

Karolina, mimo swego plotkarstwa i ciekawości, jest w gruncie bardzo dobra.

Urszula wyprostowała się po chwili i otarła oczy.

— Zachowałam się bardzo głupio — powiedziała.

— Ależ nie, nie, moje dziecko, — powiedział Puaró z dobrocią. — Rozumie mi dobrze jak miusił być stan pani nerwów w ostatnich dniach.

— Ciężko to było wytrzymać, — do-rzuciłem.

— I dowiedzieć się w końcu, że pan odkrył wszystko, — powiedziała Urszula. — Kto panu o tem powiedział? Czyż by Ralf?

Puaró potrząsnął przecząco głową.

— Czy wie pan, co mnie do pana dzi-siń skieroowało. To!

Wyciągnęła kawałek zmietej gazety. Poznałem, że jest to umieszczona przez niego zmianka.

— Mówia, że Ralf został aresztowany. Wszystkie więc jest teraz niepotrzebne i nie mam powodu nie ukrywać.

(d. c. n.)

A. CHBISTIE.

ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

— Pan był tutaj wczoraj z tym wstępnym komisarzem Raglanem, prawda?
— Co to za brutal! Sterorzywał Flore tak, że powiedziała mu, iż wzięła pewną sumę z pokoju biednego Rogera. Cała sprawa jest jednak zupełnie prosta. Dziewczyna chciała pożyczyc kilka funtów od stryja, a nie męła odwagi przeskądzać mu, ponieważ wydał co to tego bardzo surowo rozporządzenie. Wie-dząc, gdzie przechowywuje pieniądze, poszła i wzięła tyle, ile jej było potrzeba.

— Czy panna Flora w ten sposób wy-tłumaczyła to panu? — zapytałam.

— Drogą doktorze, pan zna dzisiejsze panny. One tak łatwo ulegają sugestii. Nieobce są panu przecież sprawy hipnozy i inne im pokrewne. Komisarz sterorzywał ją, powtarzając bez końca słowo „kradzież”, ale doszło do momentu, w którym biedna Flora uległa... jakby to powiedzieć... autosugestji i wyobraziła sobie, że ukradła te pieniądze. Od razu domyśliłam się, że tak musiło być. Ale z drugiej strony zadowolona jestem, bo to zbliżyło ją z Hektorem. Zapew-niam pana, że dreczyłam się nieraz bar-

dzo losom mojej córki, obawiałam się nawet, czy niema czegoś pomiędzy nią i Raymundem. Niech pan tylko pomy-sli!

Głos pani Ackroyd stał się głośniejszy, prawie ostry: „Sekretarz bez żadnego majaku!”

— To byłoby dla pani okropny cios! — powiedziałem. — Mam do pani — do-dałem po chwili — zlecenie od pana Puaro.

— Do mnie?

Pani Ackroyd przestraszyła się. Pospieszyłem ją uspokoić i wyjaśnić zyczne detektywa.

— Oczywiście — powiedziała — skoro pan Puaro sobie życzy, będziemy na zebraniu. Ale o co to chodzi? Wolalbym zgóry o tem wiedzieć.

Zapewniłem ją z zupełnie czystym sumieniem, że sam nie wiem.

— Dobrze — rzekła wreszcie — pow-tórzę to wszystkim i będziemy u niego o dzwiałej.

Pożegnałem ją i udałem się na miejsce spotkania z Puaro.

— Obawiam się, że czekał pan na mnie — zwróciłem się do niego. — Ale kiedy ta szlachetna dama zacznie mówić, nie sposób ją powstrzymać.

— Nic nie szkodzi nie nudziłem się wcale, bo ten park jest naprawdę wspaniały.

Ruszyliśmy w drogę. W domu ku naszemu zdziwieniu, Karolina, która wy-

czekiwała na nas, widocznie sama otwo-ryła nam drzwi.

Miała bardzo zaabsorbowana minę i była mocno podniecona. Położyła palec na ustach i szepnęła:

— Jest tutaj Urszula Bourne, pokojo-wa z Fernly. Kazałem jej zatrzymać się w jadalni. Biedna dziewczyna jest w sta-nie godnym pożałowania i chce się ko-niecznie widzieć z panem Puaro. Zrobi-łam co mogłam, żeby ją uspokoić, przy-niosłam jej nawet filiżankę gorącej her-baty. Serce się kraje, naprawdę, na wi-dok podobnej rozpaczy.

— Gdzie jest jadalnia? — zapytał Puaro.

— Tutaj — powiedziałem, otwierając drzwi.

Młoda dziewczyna siedziała przy sto-le, na którym spoczywały jej wyciągnię-te ręce. Podniosła widać przed chwilą głowę, na nich złożona. Oczy jej były zaczerwienione.

— Urszula Bourne — mruknąłem do siebie.

Lecz Puaro, przechodząc przede mną, podniósł rękę do góry.

— Nie — powiedział. — Mam wraże-nie, że to brzmi nieco inaczej. Pani nie jest Urszula Bourne, moje dziecko, praw-da, lecz Urszula Paton? Panią Ralfową Paton?

OPOWIADANIE URSZULI.

Przez kilka minut młoda dziewczyna patrzyła na Puaro, nie mówiąc.